Nr. 217. Czwartek, 23 Września 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **1 Mk. 50 f.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 5. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i kioskach dziennikarzy. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141,669.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	20 Mk
„ „ z dostawą	24 Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	25 Mk
„ „ w innych państwach	40 Mk

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 1 Mk 50 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 80 f. — Drobne ogłoszenia po 40 f., od wyrazu tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologja po 4 Mk, po kronice i komunikaty 5 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i liczbowe po 2 Mk 50 fen. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, Podwale l. 5., w godzinach od 1—2 i od 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny otrzymują tylko całoi półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego posunęło:

Do VI. kl. rangi dyrektora państwowego I. gimnazjum z językiem wykładowym polskim w Tarnopolu, Franciszka Vogla.

Do VII. kl. rangi profesorów: Wiktora Arwaya w I. gimnazjum w Tarnowie, Franciszka Barańskiego w gimnazjum w Bochni, ks. Tomasza Boredackiewicza w szkole realnej w Tarnopolu, Franciszka Gartnera w szkole realnej w Jarosławiu, Bronisława Geberta w VI. gimnazjum we Lwowie, Józefa Sroczyńskiego w szkole realnej II. w Krakowie, Jana Saczopańskiego w gimnazjum IV. we Lwowie, Emila Tonczyna w szkole realnej II. we Lwowie, dr. Marjana Westwalewicza w szkole realnej w Stanisławowie i Jakóba Zachemskiego w gimnazjum św. Anny w Krakowie.

Generalny Delegat Rządu przeniół komisarza powiatowego Stanisława Łabę z Gródka Jagiellońskiego do Horodenki.

Rozporządzenie Rady Obrony Państwa

z dnia 6 sierpnia 1920 r.

w sprawie tymczasowych zmian dotyczących organizacji i zadań Policji Państwowej.

Art. 1. Policja państwowa jest organem wykonawczym władz państwowych i samorządowych i ma za zadanie ochronę bezpieczeństwa Państwa, tudzież bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego. W czasie wojny ponadto może być użyta także dla celów wojskowych.

Art. 2. O ile policja państwowa używaną jest dla celów wojskowych, wszystkie jej organa obowiązane są do ścisłego wykonywania rozkazów, wydanych im przez właściwe władze wojskowe.

Funkcjonarjusze policji państwowej winni popełnienia czynów przestępnych, podlegają wojskowym ustawom karnym i wojskowemu sądownictwu karnemu.

Art. 3. Jeżeli policja państwowa zostaje użyta dla celów wojskowych, właściwe władze wojskowe mogą jej wydawać rozkazy bezpośrednio.

Art. 4. Za samowolne opuszczenie służby, funkcjonarjusze policji podlegają karom, ustanowionym dla wojskowych za dezercję.

Art. 5. Obowiązki funkcjonarjuszów policji oraz tryb postępowania służbowego przy użyciu policji dla celów wojskowych, określi osobna instrukcja Ministra Spraw Wojskowych, wydana w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Art. 6. W czasie trwania mocy obowiązującej niniejszego rozporządzenia, policja państwowa w stosunku do osób wojskowych otrzymuje uprawnienia wojskowej żandarmerji, w służbie zaś wartowniczej otrzymuje prawa wart wojskowych.

Art. 7. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia go w Dzienniku Ustaw.

Odwołanie niniejszego rozporządzenia nastąpić może na podstawie uchwały Rady Ministrów.

Art. 8. Wykonanie tego rozporządzenia poleca się Ministrowi Spraw Wojskowych i Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Naczelnik Państwa i
Przewodniczący Rady Obrony Państwa:
(—) *J. Piłsudski.*

Prezydent Ministrów:
(—) *Witos.*

(Dz. Ust. Rz. P. Nr. 75 z dnia 12 sierpnia 1920 r. poz. 511).

Z frontów.

Komunikat sztabu generalnego.

Z dnia 21 września b. r.

Wojska nasze osiągnęły już na całej linji rzekę Zbrucz. Bolszewicy uciekają w szybkiem tempie, przy użyciu furmanek. Dalej na wschód wojska ukraińskie przekroczyły Zbrucz.

Na Wołyniu w ostrym pościgu za nieprzyjacielem zajęły Wysagródek i Krzemieniec; równocześnie jazda nasza dotarła do linji Horynia, zajmując Ostrów, Bobryń i Derażnię.

Na północ od Prypeci w walkach w rejonie Prużan zdobycz nasza wzrosła do 2,250 jeńców i 27 karabinów maszynowych. Ataki nieprzyjacielskie na linję Hryńki-Lechosielce krwawo odparto. Nieprzyjaciel pozostawił w naszych ręku 286 jeńców, w tem 2 oficerów i 9 karabinów maszynowych. W wypadach naszych poszczególnych oddziałów zajęto Klepacze, Brzostowice wielkie i Brzostowice murowane. Wzięto przytem 736 jeńców. Dalsza zdobycz jeszcze nieobliczona.

Dalej na północ w wypadzie wywiadowczym zdobyto Kuźnice i Nowy Dwór, biorąc jeńców. Stwierdzono przybywanie nowych dywizyj sowieckich z armji syberyjskiej.

Na froncie Niemna Litwini ostrzeliwali dwukrotnie ogniem karabinowym patrole nasze w miejscowości Strzelcowizny. W ciągu dnia 19 b. m. ostrzeliwała artylerja nieprzyjacielska nasze placówki nad jeziorem Głuchem. Patrole litewskie doszły aż do miejscowości Froczki; wzięto je do niewoli, wraz z oficerem dowodzącym. Pozatem umacniają Litwini swoje pozycje.

Naczelne Dowództwo Sztabu Generalnego.

Hołd Włodzimierza Wołyńskiego.

Wojska Polskie, odpierając od granic Ojczyzny jadowitego gada bolszewickiego, wyrwały z koszmaru zbrodni i mąk szereg miast i wsi, cały szmat kraju, który teraz ku żołnierzowi polskiemu wyciąga ręce błogosławiące. Jednem z takich miast jest Włodzimierz Wołyński. Piszą nam stamtąd, co następuje:

Dnia 19 bm. odbyła się tu uroczystość powitania przez ludność miejscową Wojsk Polskich. Po nabożeństwie odbył się pochód, w którym niesiono napisy: Niech żyje Piłsudski, Niech żyje Żołnierz Polski, Precz z bandą bolszewicką, Wdzięczna ludność żydowska za wolność i ocalenie. Wygłoszono szereg przemówień i uchwalono rezolucję, stwierdzającą nierozerwalne połączenie kraju z Rzplitą. Do Naczelnego Wodza wysłano depeszę z hołdem.

WILHELM WUNDT.

(* 1832 — † 1920).

Dowiedziawszy się o śmierci Wundta, doznałem uczucia smutku i żalu. Zapomniałem w tej chwili, że był on w liczbie tych uczonych i literatów, którzy wysłali do Wilhelma Hohenzollerna memorjał, usprawiedliwiający barbarzyństwa niemieckie w Belgji, Polsce i Francji północnej. Podobnemu zaślepieniu uległ przecież i Ostwald, który przez swe dzieła i odczyty nabrał cech człowieka o najwyżej rozwiniętym instynkcie humanitarnym.

Co mogło łączyć filozofa i uczonego z tymi junkierami pruskimi, którzy z dziką furją rzucali się na szanowne kamienie Reims? Gdyby Wundt nie zaświadczył tej tej dziwnej łączności własnoręcznym podpisem, niepodobna by było domyśleć się jej istnienia.

Na wieść jednak o jego zgonie było mi smutno, albowiem odszedł jeden więcej człowiek lepszych czasów, pracownik wierny i niestrudzony, myśliciel wytrwały, ożywiony tym zapałem dla wiedzy, który się rodził i tak bujnie strzelał do góry w połowie zeszłego wieku.

Bezwiednie prawie skierowałem się do jednej z większych bibljotek prywatnych w naszem mieście, gdzie wszystko, co w. XIX stworzył na polu filozofji, zebrano i ułożono w należytym porządku. Wundt ma tam swoje osobne miejsce, tuż koło przestronnego okna, pod opiekuńczym biustem Platona, zapatrzonym w globus astralny, stojący w przeciwległej framudze. Dzieła Wundta zajmują całą szafę. Patrząc na te półki, dźwigające na sztabach żelaznych spore tomy, zatłoczone miriadami czarnych literek, usiłujących wypowiedzieć myśli niespokojnego badacza, przypomniałem sobie zdanie Woltera, który niepewny swych losów przyszłych powiedział raz, że z kilkuset funtowym bagażem nader trudno dostać się do nieśmiertelności. To zaś, co pozostawił Wundt, znacznie przenosi tę wagę...

Wundt jest typowo niemieckim filozofem, co w żadnym razie nie należy poczytywać jako pochwałę. Mrówcza pracowitość i nigdy nie zaspokojona sumienność nie pozwalały mu bez przykrości wypuszczać swych książek, albowiem zawsze zajść mogła potrzeba uzupełnienia czegoś lub dodania uwagi do jakiegoś niezbyt jasnego ustępu. Ledwo wyszło w świat jakieś jego dzieło, zbierał Wundt nowe materjały, które dwukrotnie powiększały jego objętość w nowem wydaniu. Rozszerzając w ten sposób swe książki, obciążając je nielitościwie, pomnażał ową *litterature illisible*, którą można spotkać jedynie w Niemczech. Ucząc innych, uczył się sam zawsze i bez wytchnienia, rozszerzał coraz bardziej swą wiedzę, układając ją, jak rozumowany katalog wielkiego księgozbioru — *for ever reading, never to be read*, jakby powiedział Pope. Wundt jednak był czytany i wywarł znaczny wpływ na poszczególne gałęzie filozofji.

Życie jego ogarnia prawie cało stulecie najrozmaitszych prądów i kierunków. Młodość upływa mu podczas rodzącego się antagonizmu filozofji romantycznej i pozytywistycznej, z których pierwsza ulega drugiej, a ta z kolei, zmieniając formę swą i nazwę niejednokrotnie pozostawia pole dla nowych syntez, często nieśmiałych i sceptycznych względem siebie samych. Wychodząc z nauk przyrodniczych widzi Wundt coraz bujniejszy ich rozkwit, nie może ukryć radości z powodu ich coraz bardziej widocznego trijumfu, a zarazem spostrzega, jak w miarę wyzwolenia się i rozwoju nauk specjalnych gaśnie w umysłach ludzkich chęć do spekulacji metafizycznych i jak zachodzą powoli wielkie systematy filozoficzne, ustępując miejsca krytyce i drobiazgowym badaniom.

Wundt wcześnie określił swe stanowisko filozoficzne i wyznaczył sobie drogę, po której poszedł cały jego rozwój, jako badacza i myśliciela. Związany ściśle z naukami specjalnemi, ku którym pociąga go szczególnie zamiłowanie do dokładności i wyników pozytywnych, nie zdradza ich dla filozofji; lecz stara się połączyć te dwie dziedziny pracy ludzkiego umysłu. W r. 1863 w przedmowie do pierwszego wydania swych „Wykładów o duszy ludzkiej i zwierzęcej" mówi: „Bez światła filozofji badanie staje się rzemiosłem, a uczoność czczą erudycją. Tylko filozofja nadaje poszczególnym gałęziom wiedzy odpowiednią doniosłość". Przyznając filozofji to stanowisko dominujące, łączy ją jednocześnie z naukami specjalnemi, nazywa „nauką nauk", co bynajmniej nie jest u niego jakimś frazesem średniowiecznym i wykazuje, że jest ona niezbędna dla zrozumienia przyczyn zjawisk przez to, iż wytwarza ogólny pogląd na świat.

Kiedy Wundt pisał swój „Wstęp do filozofji" był czas, gdy filozofję należało wziąć w obronę przeciw namętnym i niesłusznym atakom. Rozwój nauk, szczególnie przyrodniczych, ogromnie otrzeźwił umysł ludzki i wyrobił bezgraniczne zaufanie w moc doświadczenia. Filozofję utożsamiono z metafizyką, a metafizykę rozumiano w pojęciu Hegla lub Schellinga. Nazwano ją „poezją pojęć" i nie szczędzono ironicznych docinków. W swym „Wstępie" broni Wund jednocześnie filozofji i metafizyki. Dziś — powiada — filozofują zarówno w zakresie matematyki i przyrodoznawstwa, jak w historji, prawodawstwie, socjologji, sztuce i literaturze. Jakoż była to przedział i każdy do swej pracy dorzucał szczyptę filozofji, nie przyznając się bynajmniej do tego.

W każdej bowiem poszczególnej nauce tkwi metafizyka. Z chwilą gdy stawia się jakąś zasadę lub hipotezę, której doświadczeniem sprawdzić niepodobna, wówczas uczony przechodzi mimowolnie w dziedzinę metafizyki. Bez niej obejść się niepodobna, jeśli nauka ma być czymś więcej, niż skatalogowaniem oderwanych faktów doświadczenia. Poza tem w każdej nauce istnieje pewna ilość zagadnień z natury swej filozoficznych. Wskutek tego Wundt nazywa filozofję nauką ogólną i aby tem mocniej ugruntować jej stanowisko powierza jej za zadanie uzupełnienie wyników badań nauk szczegółowych i wyrównywanie zachodzących pomiędzy niemi sprzeczności.

Ten pogląd Wundta nie może się oprzeć krytyce, albowiem krępuje on rozwój filozofji i czyni ją do pewnego stopnia niemożliwą. Wundt bowiem skazuje właściwie filozofję na czasową bezczynność. Nie może filozofja zająć się z pożytkiem uzgodnieniem wyników nauk specjalnych, dopóki nauki te nie dały nam ostatecznych swych rezultatów. Na to jednak się nie zanosi i kto wie, czy kiedykolwiek nauki specjalne postawią ostatnią kropkę. Dopóki zaś, trwa ich praca, nie może być mowy o definitywnej ich systemizacji i o zatarciu sprzeczności pomiędzy ich wynikami. Filozofja zatem byłaby zawsze „muzyką przyszłości".

(Dokończenie nastąpi).

Jan Parandowski.

Lwów, 22 września 1920.

Odbudowa wschodniej Małopolski a poszanowanie prawa własności.

Piszą nam z kół rolników:

Na ostatniem posiedzeniu Rady przyboczna Gen. Delegata Rządu dr. Kazimierza Gałeckiego d. 19 b. m. w Krakowie, wyłonił się szereg rezolucyj, przedłożonych przez p. dr. Wasunga. Jedna z nich zwłaszcza zasługuje na szczególną uwagę, odzwierciedla bowiem w sobie rozpaczliwe rozluźnienie stosunków prawnych w następstwie wojny i domaga się postawienia tamy temu złu.

Idzie mianowicie o przywrócenie poszanowania prawa własności.

Prawo to, jeden z głównych filarów budowy społecznej — bez którego nie można jej sobie wyobrazić, doznało w istocie zachwiania. Zapewne, że nie tylko u nas, że wszędzie, gdzie Mars krwawy zapuścił swe zagony, dokonała się podobna ewolucja *in peius*. Wojna ma to już do siebie, że deprawuje.

Tłumione żelazną ręką prawa niskie instynkty, wyzwalają się z pęt i jak więźniowie wypuszczeni zbrodniczo z kaźni, rozbiegają się po świecie, ufni, że w zamęcie wszystko ujdzie im bezkarnie. Oczywiście jest to illuzja, bo prędzej czy później sprawiedliwość dopadnie gwałcicieli i rabuśników. Ile cierpi jednakże na tem porządek publiczny, jakie powstają szkody materjalne, jak dotkliwie cierpi również pewność stosunków wewnętrznych, a wszak stan ich nie może pozostać bez wpływu także na ducha walczącej armji!

Łudziliśmy się przed wojną, że przez długie lata pracowało się u nas niedarmo z takim wysiłkiem nad zaszczepieniem etyki w szerokie masy, nad ich uobywatelnieniem i wyrobieniem karności w społeczeństwie, iżby żaden kataklizm nie zdołał obalić podstawowych zasad prawnych.

A jednak zaledwie wojna wybuchła, okazało się, że były to domy na piasku. Może źle braliśmy się do rzeczy, może pracę najlepszemi podyktowaną intencjami na fałszywych oparliśmy premisach, może jeszcze była za płytka — dość, że spotkało nasz optymizm gorzkie rozczarowanie. Siała na groźnie w r. 1914 nietylko inwazja nieprzyjacielska, lecz również wyprzedzający ją rabunek, dokonywany przez mętne żywioły z ludności miejscowej. Tak to poszanowanie prawa własności z miejsca zbankrutowało.

Oczywiście rządy nieprzyjacielskie nie zadawały sobie trudu, by wziąć się do leczenia niespodzianie afirmowanego wrzodu, byle tylko własny ich interes był ubezpieczony. A wojna toczyła się dalej, a walce jej to wstecz to naprzód, to w prawo to w lewo, coraz inną kierowany ręką przesuwał się po nieszczęsnych ziemiach wschodniej Małopolski.

Pod jego ciężarem i naciskiem marniał nietylko dobytek, miażdżył on również — i to coraz gruntowniej — moralność publiczną.

Świeżo przebiegła przez znaczną połać naszego kraju rabunkowa wyprawa bolszewicka. Ta dopełniła już miary niedoli. I znowu smutne nad wyraz obserwować można było zjawisko: nie wszędzie coprawda, w niektórych jednak miejscach część ludności zachowała się tak, że wstyd za nią bierze. Poszanowanie dla prawa własności okazało się czemś zupełnie jej obcem.

Przepędzono wreszcie bolszewików za dziesiątą rzekę, za dziesiątą górę. Ale ten ferment, który wnieśli z sobą, nie pozostał tu i owdzie bez następstw. Nieposzanowanie prawa własności pogłębiło się jeszcze bardziej.

Zniszczona do cna olbrzymia przestrzeń kraju domaga się obecnie jak najrychlejszej odbudowy, jeśli niema jej do reszty zniszczyć zabójcza stagnacja. A sama inicjatywa i pomoc Rządu nie wystarczą dla tego celu. Tu każdy winien zakasać ręce do roboty i nie skąpić trudu ni wysiłków, by urzeczywistnione zostało życie, które wojna sromotnie podeptała. Lecz aby zerwał się taki powszechny rozmach ku pracy w imię lepszej przyszłości, musi wytworzyć się przedewszystkiem przekonanie, że nie będzie to praca syzyfowa, że przy pierwszej lepszej sposobności nie wypadną znów przyczajone dzisiaj bandy rabusiów i *da capo* nie obrócą w niwecz poczynionych wkładów trudu i grosza.

Kiedyś w czasie pokoju będzie można wziąć się do dzieła od podstaw, od nowych prób szczepienia etyki tam, gdzie brak jej. Ta idealna akcja będzie konieczna, a trzebaby zwątpić w lepsze pierwiastki natury ludzkiej, gdyby poprowadzona racjonalnie, miała pozostać znowu bezowocną.

Ale to są plany na dalszą metę, a tu każda chwila droga i trzeba spieszyć się, by bodaj to uratować, co jeszcze jest do uratowania.

Więc rezolucja wskazuje taki doraźny środek, który niezawodnie stworzyłby gwarancję, że prawo własności będzie lepiej, niż dotąd szanowane: Silna ręka władzy, mająca do rozporządzenia odpowiedni aparat wychowawczy! I w istocie, byłaby to odpowiednia właśnie na dzisiejszą chwilę rękojmia, że nikt już nie wystąpi z hasłem: „Co twoje, to moje, ale co moje, to moje, wara tobie!“

Sprawa dolnej Wisły.

W sprawie dolnej Wisły udzielił Wiceminister Dąbrowski przedstawicielowi agencji „East Express“ następujących informacji:

Konferencja ambasadorów d. 10 b. m. odrzuciła protest niemiecki przeciw linji granicznej między Polską a Prusami wschodniemi, na prawym brzegu Wisły. Sprawa ta jest w Polsce mało znana, choć dotyczy jednego z najbardziej żywotnych zagadnień, nie tyle granicznych, ile komunikacyjnych i ekonomicznych. Polska etnograficzna jest dorzeczem Wisły, a więc ta „Wierna rzeka“ winna przepływać przez terytorjum polskie w całej swej długości.

O posiadaniu prawego brzegu Wisły miał zadecydować plebiscyt w powiatach nadwiślańskich. Odbył się on w najgorszych dla Polski chwilach, w terminie bardzo przyspieszonym i był przegrany. Do pewnego stopnia taki wynik był przewidywany, skoro w traktacie wersalskim, według art. 97, wynik walki plebiscytowej w powiatach nadwiślańskich nie był jedynem kryterjum. Gdyby głosowanie wypadło dla Polski niekorzystnie, Polska miała mieć pozostawiony na całym odcinku dolnej Wisły „zupełny i całkowity nadzór rzeki, włączając w to jej brzeg wschodni na takiej przestrzeni, która może okazać się konieczną dla jej uregulowania“.

Dnia 26 lipca konferencja ambasadorów powzięła uchwałę, oddającą Polsce na prawym brzegu Wisły wąski pas, który przebiega od Nogatu w górę rzeki, pomiędzy rzeką a podłużną tamą, ochraniającą od powodzi. Ponadto Polska otrzymała przyczółek z 5 wsi złożony (Janów i inne) naprzeciw Gniewu, port w Kurzeniowie (Kurzebrash) i most pomiędzy Opaleniem (Munsterwalde) a Kwidzyniem.

Decyzję tę powzięto niemal nagle, bez uprzedniej ekspertyzy fachowej, która według traktatu wersalskiego jest przewidziana. Przyczyna pośpiechu tkwiła w komisji międzysojuszniczej. Przewodniczący jej, p. Pavia, chciał teren opuścić jak najprędzej i zwrócił się do Paryża z prośbą, aby na spornym terenie oznaczone tymczasowo linję graniczną, coby dało możność komisji i wojska opuszczenia terenu. W Paryżu przychylono się do tego życzenia. D. 16 sierpnia miała wyjechać komisja. Do tego czasu należało przekazać Polsce przyznany jej tymczasowo prawobrzeżny pas wiślany.

D 14 sierpnia przybył do Kwidzynia generał Dupont, który nakreślił tymczasową granicę i zwołał posiedzenie komisji międzysojuszniczej, z udziałem przedstawicieli Niemiec Bülowa i hr. Bandissina. Na to posiedzenie przedstawicieli Rządu Polskiego nie zaproszono. Jestto najlepszy dowód, że sprawa jest załatwiona tymczasowo.

Podobno przebieg posiedzenia był bardzo burzliwy, wskutek oporu niemieckiego i odmowy podpisu. Sprawa portów w Kurzeniowie była bardzo trudna do przeprowadzenia

Należy zwrócić uwagę na jedną okoliczność: Generał Dupont i hr. Chariney nastawali na przyznanie nam, choćby tymczasowo prawego brzegu Wisły. A działo się to w chwili, kiedy losy Państwa Polskiego ważyły się pod Warszawą i kiedy byliśmy odcięci od aljantów przez opór niemieckich robotników portowych i kolejowych w Gdańsku. Przewóz amunicji barkami z Gdańska Wisłą byłby wówczas możliwy, gdyby Polska miała w swem posiadaniu bodaj wąski pas na prawym brzegu Wisły. Inaczej granica szłaby nurtem rzeki i ludność niemiecka, zamieszkała nad Wisłą, mogłaby czynić przeszkody w żegludze i dowozie niezbędnej amunicji. Polska powinna być wdzięczna tym przyjaciołom francuskim, którzy w rozumnem przewidywaniu zabezpieczali jej wodną drogę z Gdańska do Warszawy.

Jak długo będzie trwał stan tymczasowy granicy na prawym brzegu Wisły? Według notyfikacji, którą wręczyła komisja międzysojusznicza w Kwidzyniu przedstawicielowi rządu niemieckiego, hr. Bandissinowi i przedstawicielowi rządu polskiego, hr. Sierakowskiemu, d 16 sierpnia, tymczasowa granica na prawym brzegu Wisły, między Prusami a Polską jest ważna aż do ostatecznego postanowienia, które ma powziąć i określić na miejscu komisja delimitacyjna. Ta komisja określi ostateczny przebieg granicy niemiecko-polskiej w ciągu 3 miesięcy od chwili notyfikacji tymczasowej granicy rządom interesowanym. Mamy więc dwa miesiące.

Sprawa jest wielkiej doniosłości dla stron obu. Polska, w myśl traktatu, jeśli ma prawo i obowiązek traktatowy pilnować regulacji i udoskonalać żeglugę na Wiśle, musi posiadać takie terytorjum na wschodniobrzeżnej nizinie Wisły, które umożliwi wykonywanie tego prawa i obowiązku. Z drugiej strony ludność niemiecka i polska powiatów nadwiślańskich jest w najwyższym stopniu zainteressowana w swobodnym dostępie do Wisły.

Ten dostęp ludności Prus wschodnich do Wisły i korzystanie z niej tak dla ludności, jak dla jej towarów, będzie zapewnione przez główne mocarstwa w osobnym regulaminie. Jest to rzecz wykonalna.

Natomiast niewykonalna jest regulacja rzeki, jeśli Polsce odmówi się praw do terytorjum, na którem znajdują się tamy ochronne. Dotychczasowa decyzja stawia zasadę, że granica winna przebiegać między rzeką a tamą, ochraniającą od powodzi, ponieważ tama winna należeć do tego państwa, do którego należy gmina, którą ta tama ochroni od powodzi. Traktat wersalski nie kieruje się wszakże zasadą ochrony gmin, przyznanych Niemcom, lecz zasadą, przyznająca Polsce obszar, niezbędny dla regulacji Wisły i jej udoskonalenia.

Utrzymanie obecnej granicy, którą oglądałem na miejscu, prowadziłoby do następujących dwu sytuacji paradoksalnych: 1) W razie wezbrania Wisły, granica polska na prawym brzegu zniknie pod wodą. Czyż może istnieć zmienność granicy państwa, zależna od warunków fizycznych? 2) Najżywotniejsze interesy gmin, położonych między Wisłą a jej stromym brzegiem, nie mogą mieć należytej ochrony, jeśli granica polityczna nie pozostawia w jednem państwie obu brzegów Wisły. Oba przecież brzegi stanowią z Wisłą jedność gospodarczą.

Dlatego Rząd Polski musi się domagać przyznania Polsce conajmniej całego koryta Wisły, to jest całego Nitu Kwidzyńskiego.

Ustalenie zachodniej granicy Polski.

Ministerstwo Spraw Zagr. komunikuje: Międzynarodowa komisja zagraniczna dla wytknięcia granicy polsko-niemieckiej, pod przewodnictwem gen. Duponta, ratyfikowała ostatecznie zachodnią granicę Polski od powiatu niemieckiego na Śląsku aż do Bałtyku. Granica ta, określona w ogólnych granicach przez traktat wersalski, uległa niektórym zmianom wskutek zmian poczynionych przez komisarza niemieckiego Trautlera i polskiego Szembeka, a które to zmiany zostały jednomyślnie przyjęte przez 4 komisarzy koalicyjnych francuskiego, angielskiego, włoskiego i japońskiego. W powiecie rybnickim, którego część przypadła Niemcom, oddano Niemcom gminę ślizewską i dziadową Miasto Zduny przypadło Polsce. Dębowe Łyka przypadły Niemcom, Wijewo i Petrzebowa przypadły Polsce. Na północny zachód od Kopanicy przypadła Polsce miejscowość Wąchabce, Małowyż, Wielki Grunice, Nowa Wieś, Nodany oraz część znaczna przestrzeni od Zboczyna. Temsamem linja jezior, leżąca między Kopanicą a Zboczynem, traktatem wersalskim przesiętych, przypadła Polsce. Natomiast jeziora leżące na wschód od Zboczyna przypadły Niemcom, wraz z miejscowościami Starym Trzcielem, Jakłonką i dość poważna przestrzeń na wschód od Pszczewa. Na południowy wschód od Piły oddano Niemcom Lepnisko i folwark Heinrichau, położony na północny wschód od Chojnic. Polsce przypadła szosa Chojnice do Bytomia, którą traktat wersalski przecina. Temsamem przyznano Polsce lasy, leżące za wyżej wymienioną szosą a mustenderfskiem jeziorem i majątek Cischolewy, wraz z przynależnymi doń lasami. Obszar dworski Wielki Komarzyn przypadł Niemcom; dalej na północ przyznano Niemcom Okalibę wraz z wodociągiem Lembortą i Kniwendruch. Polsce zaś całą zachodnią część przeciętego traktatem jeziora szarnowieskiego, wraz z zachodnim jego brzegiem, gminą Nadole i część jej lasu, wreszcie część wschodnią folwarku Fiabnica.

Z Warszawy.

Kurjer Warszawski donosi, że w celu skoordynowania pracy społecznej na terenie pomocy żołnierzowi, powstał sekretarjat międzystowarzyszeniowy, do którego przystąpił cały szereg związków i komitetów. Sekretarjat międzystowarzyszeniowy, mieści się przy ul. Świętokrzyskiej l. 5.

Naród donosi, że w czwartek przed posiedzeniem Sejmu odbędzie się posiedzenie konwentu seniorów.

Kurjer Poranny donosi, że na wczorajszem posiedzeniu Rady seniorów, po wyczerpaniu porządku dziennego, Minister spraw zagranicznych Sapieha przedstawił sprawozdanie z przebiegu rokowań polsko-litewskich oraz depeszę z Paryża, przedstawiającą rezultat narad Rady Ligi Narodów w sprawie zatargu polsko-litewskiego.

Komuniści czescy.

Wczoraj odbył się w Pradze wielki wiec mężów zaufania robotników praskich, na którym Tusar przedstawił stanowisko prawicy socjalno-demokratycznej, i oświadczył, że jedność w partji tak długo jest niemożliwą, dopóki komuniści z partji nie wystąpią.

Równocześnie na drugim wiecu, zwołanym przez komunistów, po referacie Smerala, uchwalono przyjęcie do wiadomości zabranie redakcji *Prava Lidu* przez komunistów, oraz wypowiedzenie walki wykonawczemu wydziałowi partji socjalno-demokratycznej.

Dzisiejsze *Pravo Lidu*, wydawane przez prawicę socjalistyczną, udowadnia na naczelnem miejscu, że zabranie redakcji przez bolszewików, dokonane zostało na rozkaz, jaki nadszedł wprost z Moskwy.

W bolszewickiem *Pravie Lidu*, naczelny redaktor Iwan Olbracht, zamieszcza artykuł, w którym stwierdza, że komuniści nie myślą o żadnych przewrotach w Czechosłowacji, ponieważ te metody walki zostały stanowczo przez trzecią międzynarodówkę potępione. Zadaniem komunistów jest jawne przygotowanie gruntu do przyszłej rewolucji.

Venkov zamieszcza artykuł, omawiający wrzenie komunistyczne w Czechosłowacji, i podaje, że celem wyjazdu Muny na Słowaczyznę jest obwołanie dyktatury proletarjatu. Pismo atakuje przebywającą w Pradze misję sowiecką, przypisując jej agitację komunistyczną w Czechach.

Włoski ruch socjalny.

Wczoraj donosiliśmy o uspokojeniu się umysłów we Włoszech i o możliwości porozumienia między robotnikami a przemysłowcami. W istocie należy podkreślić ze szczególnem uznaniem lojalne zachowanie się robotników i umiarkowanie, jakie wykazał rząd włoski. Koła przemysłowe starały się wywrzeć nacisk na rząd, aby przedsięwziął ostre środki, przeciw zbuntowanym robotnikom. Gdyby rząd był usłuchał tej rady, kto wie, jak daleko byłyby już dziś zaszły wypadki. Rząd jednak starał się łagodzić, nie jątrzyć i wziął na siebie rolę pośrednika, a nie sędziego.

Giolitti zwołał na dzień 20 b. m. do Rzymu posiedzenie delegatów przemysłowców i robotników i przedłożył im formułę pojednawczą. Delegaci przemysłowców oświadczyli, że proponowanej formuły przyjąć nie mogą. Po posiedzeniu Giolitti ogłosił dekret, powołujący komisję złożoną z 12 członków po połowie z każdej ze stron interesowanych w sporze. Komisja ma sformułować propozycje mogące posłużyć rządowi do przedłożenia parlamentowi projektu ustawy organizującej przemysł na zasadach udziałów robotników w kontroli fabryk pod względem technicznym, finansowym i organizacyjnym.

Rozruchy w Allahabad.

Nad świętemi nurtami Gangesu tam, gdzie obfita w wody Dzumna wpada do „bożej rzeki“ dwustetysięczne miasto Allahabad oddychało przez wieki całe spokojem pracy rolniczej i wonią prastarych religijnych pamiątek. Corocznie rzesze bramińskich pątników szły obmywać swe grzechy w wodach Gangesu, dopóki im widok cytadeli angielskiej z czerwonego kamienia nie zakrwawił uroczystego obrazu.

Doskonałe bowiem strategiczne położenie miasta wyzyskał rząd angielski w ten sposób, iż zamienił je w potężną twierdzę, której groźne mury, koszary i arsenał przyzwyczaiły do posłuszeństwa marzycielskie umysły hindusów i niespokojne buntownicze dusze Arabów. Widok cytadeli zbrzydził pątnikom ich pielgrzymki do Allahabad i skierował ich procesje do Benaresu, rzeczie zaś ludności kazał zapomnieć o dobrodziejstwach panowania angielskiego, któremu zawdzięczali to, że ich ryż, trzcina cukrowa, bawełna, tytoń, indygo i opium przez Kalkutę i Bombaj szły do najdalszych krajów, przynosząc im w zamian złoto i dobrobyt.

Hindusi, których niezwykle urodzajna gleba przemieniła w spokojnych rolników, mniej są podatni na agitację rewolucyjną, od zawsze niezadowolonych Arabów, ruchliwych, przebiegłych, inteligentnych. Jest ich niewiele, ale liczba ich wystarcza, aby wprawić w stan wrzenia całą ludność Mają decydujący wpływ na hindusów i mahometan,

JUŻ NIEODWOŁALNIE TYLKO DO 30 WRZEŚNIA 1920 ROKU!!!
SPIESZ WIĘC i BACZ, abyś BOŻE BROŃ nie został bez

DYPLOMU DOBREGO OBYWATELA POLSKI

Takim dyplomem nazawsze pozostanie
OBLIGACJA POŻYCZKI ODRODZENIA.
Dzieciom Twym nie zastąpi jej dla wykazania się przed potomnymi
POŻYCZKA PRZYMUSOWA
którą Polska potrafi wydostać od złych i samolubnych obywateli.

o których się wie i mówi, że są bolszewikami.

Londyn został zelektryzowany wiadomościami z Allahabad. Wybuchły tam rozruchy Hindusów-mahometan, którzy z kijami bambusowemi i kamieniami rzucili się na policję.

Rozruchy trwają dalej i istnieje obawa, że Hindusi postarają się zamienić swą broń epiczną na bardziej upoważnione narzędzia walki.

Ze świata.

— Z Paryża donoszą, że armja gen. Wrangla posuwa się naprzód. W dniu 14 b. m. przyszło do ofenzywy na linji Marjupol-Kołogi. Z Sebastopola donoszą, że dnia 11 b. m. wzięto na tym odcinku 3 pułki do niewoli.

— Joffe oświadczył, iż obecnie istnieje między Niemcami a Rosją prowizoryczny traktat.

— Frakcja socjalistyczna francuskiej Izby deputowanych ma zamiar postawić jako kandydata na prezydenta pos. Leblanca.

— Do Pragi przybył przewódca rosyjskich socjalnych rewolucjonistów Suchomlinow

— Gen. Pang, szef gabinetu wojskowego przy gen. Horthym, udaje się do Paryża na czele misji wojskowej, celem wystarania się o należyty ekwipunek dla armji węgierskiej.

— Ukraińskie biuro prasowe podaje, że gen. Weygand odbył konferencję ze szefem ukraińskiej misji wojskowej, który zwrócił uwagę na cały szereg spraw, obchodzących Francję. W następstwie tej konferencji, marsz. Foch przyjął przedstawiciela ukraińskiego.

— *Politische Korrespondenz* donosi, że mowa hr. Stefana Bethlena na temat króla węgierskiego wywołała dodatnie wrażenie. Poglądy Bethlena, że na wypadek przywrócenia monarchji na Węgrzech, przyszły król będzie musiał zrzec się pretensji co do innych tronów, odpowiada życzeniom Austrji. Gdyby to stanowisko zostało utrwalone ustawowo, wówczas odpadłaby jedna z najważniejszych przeszkód, które dotychczas nie dopuszczały do przyjaznych stosunków między Austrją i Węgrami.

— Łotewski minister spraw zagranicznych Magnowicz oświadczył przedstawicielowi *Telegraphen Union*, że kraje bałtyckie są zagrożone zarówno przez Rosję jak i Niemcy i muszą się z sobą porozumieć, bo tylko takie porozumienie może dać gwarancję dla ochrony ich interesów.

— *Pesti Hirlap* donosi, że rokowania między Teleky'im a Bethleny'm w sprawie objęcia przez ostatniego teki ministerstwa spraw zagranicznych, doprowadziły do pomyślnego rezultatu.

— *Morningpost* ogłasza plan utworzenia małych komisyj robotniczych (sowietów) w Anglji.

— Rząd czeski otrzymał wiadomość, że Bułgarja zasadniczo zgodziła się na przystąpienie do małej koalicji.

Pod znakiem odbudowy.

Wczoraj wieczórem odbyło się w ratuszu z inicjatywy wiceprezydenta m. dr. Stahla, zebranie, dotyczące sprawy gospodarczej i odbudowy wschodniej Małopolski, ponownie zniszczonej przez najazd bolszewicki.

Na zebraniu tem był obecny Wiceminister spraw zagranicznych dr. S. Dąbrowski oraz pp. dr. Raczyński prezes Urzędu odbudowy, Leon Podlewski referent rolniczy Namiestnictwa, inż. Aleksander Wierzbicki szef Sekcji techn. Namiestnictwa, Ludwik Winiarz wiceprezydent Izby handlowo-przemysłowej, inż. St. Rybicki prezes Polsk. Tow. Politechn., inż. Kazimierz Gąsiorowski, prezes Izby inżynierskiej, dyr. Jan Wassung, wiceprezydent miasta dr. Chlamtacz, wiceprezydent dr. Stahl, poseł dr. Adam, hr. Włodzim. Dzieduszycki, dr. Zdzisław Próchnicki i dr. Koźmiński.

Zebrani przedstawili konieczność szybkiego uruchomienia życia gospodarczego tej dzielnicy Polski, która ze względu na jej urodzajność i bogactwa naturalne, może rozwiązać zagadnienia aprowizacyjne Polski. Wschodnia Małopolska, zniszczona przez bolszewików, wymaga szeroko pomyślanej akcji odbudowy kraju.

Wiceminister dr. Dąbrowski przedstawił w ogólnych zarysach projekt, nadesłany mu z Ameryki, w którym odbudowa Polski, oparta na inicjatywie obu społeczeństw, i przychylnem spółdziałaniu obu rządów, mogłaby być uruchomiona. Wiceminister podniósł dalej, że w najkrytyczniejszym czasie powstania Państwa, Polska otrzymała pomoc humanitarną przedewszystkiem od Stanów Zjednoczonych. Wdzięczność rodziców i dzieci dokarmianych, w ilości półtora miljona, całe to dzieło Hoovera, napełnia wzruszeniem każdego Polaka. Lecz z chwilą, gdy się zbliża pokój, społeczeństwo polskie niewątpliwie pragnąć będzie, aby ta akcja humanitarna była stopniowo zastąpiona samopomocą i w pewnym czasie, podobnie jak w Belgji, zamknęła swój piękny rozdział. W stosunkach Polski z Ameryką powinien być stworzony drugi rozdział, a mianowicie szybka odbudowa gospodarcza Polski, wspólnemi siłami narodów polskiego i amerykańskiego, przy pełnem wykorzystaniu przedewszystkiem polskich surowców, polskiego kapitału za morzem, polskiego robotnika i polskiego przemysłu. Stany Zjednoczone mogłyby dać uzupełnienie brakującego kapitału, techniczny nadzór nad sposobem jego użycia, nadzwyczajną organizację pracy, nowe metody i środki techniczne. Nie możemy brnąć nadal w trudnościach, lecz z całą energją przy tej pomocy amerykańskiej, powinniśmy rozwinąć warunki gospodarcze. Polska odparła fale bolszewizmu i zrobiła co mogła. Dźwignąć jej mdlejące ze znużenie ciało winni przyjaciele, a przedewszystkiem Ameryka, która pierwsza występuje z projektem integralnej odbudowy Polski wspólnemi siłami. Odbudowa powinna się rozpocząć od najbardziej zniszczonej części kraju, jakim jest niewątpliwie wschodnia Małopolska.

W obszernej dyskusji, jaka się wyłoniła po przemówieniu wiceministra, uznano zgodnie słuszność powyższych myśli i uchwalono zebrać potrzebne daty, dające obraz zniszczenia i zapotrzebowania Małopolski i we wszelkich szczegółach rozpatrzeć formę takiego współdziałania obu społeczeństw w szybkiej odbudowie kraju.

KRONIKA.

Lwów, 22 września 1920.

Kalendarz.

Czwartek: 23 września.
Rzym. kat.: Tekli p.
Gr. kat.: Mynadorya.
Sławiński: Bogusława.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 49 zachód słońca o godzinie 6 minut 59.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 24 stopni.

— **Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałecki**, wyjechał dziś z Krakowa do Warszawy na konferencję u Prezydenta Ministrów w sprawie odbudowy Galicji wschodniej po ostatniej inwazji. Do Lwowa wróci w piątek rano.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we czwartek dnia 23 września b. r. o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Na porządku dziennym: Sprawa podwyższenia opłat od wina, meszczu winnego i owocowego (1 uchw.) spraw. r. dr. Sawczyński. — Zmiana ustawy budowlanej dla m. Lwowa w kierunku podwyższenia kar pieniężnych, spraw. r. Biernacki. — Zamknięcie rachunkowe funduszu rzeźnianego na rok 1917/18, spraw. r. Laskownicki. — Instrukcje dla lekarza Zakładu sierot we Lwowie, spraw. dr. Poratyński.

— **Wezwanie lekarzy powiatowych do powrotu na stanowiska służbowe.** Wzywa się tych pp. Lekarzy powiatowych, którzy opuścili stanowiska służbowe we wschodniej Małopolsce, chroniąc się przed najazdem nieprzyjaciela, a nie zgłosili swego miejsca pobytu w tutejszym Urzędzie, aby to bezwłocznie uczynili.

W miarę reaktywowania Starostw, mają Lekarze powiatowi powracać bezwłocznie na opuszczone stanowiska, w przeciwnym bowiem razie uznani będą za porzucających posadę.

Lwów, dnia 20 września 1920. Dyrektor Okręgowego Urzędu Zdrowia: Dr. Szczepan Mikołajski wr.

— **Na Armję Ochotniczą.** Ministerstwo Pracy otrzymało zawiadomienie od atache dla spraw wychodźców w Berlinie, że wychodźtwo polskie ofiarowało na armję ochotniczą 61.045 Mk. niem., 25.575 Marek polskich i 185 fr.

— **W sprawie agitacji za jednorazową daniną dla wojska**, odbędzie się w środę dnia 22 września 1920 o godz. 6 popołudniu, w sali prezydjalnej Tymczasowego Wydziału Samorządowego konferencja z reprezentantami wszystkich pism lwowskich.

— **W sprawie emerytów, wdów i sierót po pracownikach państwowych** dowiadujemy się, że udało się Sekcji dla spraw zaopatrywania pracowników państwowych całej Małopolski uzyskać przyznanie deputatu dla emerytów, wdów i sierót po pracownikach państwowych w całej Małopolsce, w rozmiarach deputatu dla pracowników czynnych. Zasługa tej niewątpliwie ogromnej zdobyczy pod wielu względami należy się nieustającej w energji pracy Sekcji dla spraw zaopatrywania pracowników państwowych, która mimo opozycji rozmaitych czynników, znalazła przecież poparcie u Ministra aprowizacji.

— **Chlubny przykład patrjotyzmu** dali kolejowcy w kilku miejscowościach okręgu dyrekcyjnego lwowskiego. Mianowicie warsztatowcy w Stryju, oraz pracownicy parowozowni w Przemyślu i Jarosławiu, pragnąc pospieszyć z pomocą Ojczyźnie w poważnej chwili, postanowili pracować bezinteresownie o godzinę dziennie dłużej. Również w Zagórzu robotnicy Sekcji utrzymania kolei uchwalili przedłużyć swój dzień roboczy z 8 na 9 godzin, a przypadający za tą nadliczbową godzinę zarobek, przeznaczyli na skarb Państwa, zaś dekretowi pracownicy tejże Sekcji, ofiarowali dla Ojczyzny 1 procent poborów miesięcznych na czas trwania wojny.

— **Sprawa nauki na Uniwersytetach.** Przez cały dzień piątkowy trwały w Ministerstwie Oświaty obrady rektorów wszystkich szkół akademickich w Polsce pod przewodnictwem Ministra Rataja.

Obrady dotyczyły w pierwszym rzędzie kwestji rozpoczęcia wykładów w szkołach wyższych. Po wyczerpującej dyskusji nad referatem rektora Thuguta (Uniw. warszawski) wyrażono opinję, iż nie należy rozpoczynać wykładów, jak długo przeważna część młodzieży akademickiej jest w wojsku. Jest to także stanowisko młodzieży akademickiej. Ministerstwo Oświaty poczyni kroki u władz wojskowych, celem zwolnienia młodzieży akademickiej z chwilą, kiedy pozwolą na to względy wojskowe; w pierwszym rzędzie winni być zwolnieni ci, którzy stoją przed egzaminami lub są w trakcie zdawania ich.

Wobec tego, iż rok akademicki rozpocznie się w każdym razie z pewnem opóźnieniem, grono profesorskie szkół akademickich rozważa myśl przedłużenia wykładów w lecie 1921 z uszczerbkiem wakacji, by dać możność młodzieży wykorzystania roku w sposób normalny.

Rozważano także sprawę pomocy materjalnej dla akademików, którzy idąc do wojska, potracili zajęcia biurowe, lekcje i którzy po przewrocie znajdą się w ciężkiem położeniu. Na podstawie nowej ustawy o szkołach akademickich, czesne ma być przeznaczone na domy, kooperatywy profesorskie i akademickie. Wśród zebranych podniesiono myśl, żeby w tym roku całą sumę przeznaczyć dla akademików. Byłaby to bardzo znaczna pomoc, gdyż czesne w większych szkołach wyniesie do 2 miljonów marek.

— **Ze szkół.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wzywa wszystkich nauczycieli i nauczycielki z powiatów ewakuowanych do natychmiastowego powrotu do swoich szkół

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wzywa zarządy szkół dokształcających dla młodzieży pracującej w rzemiośle, przemyśle i handlu do rozpoczęcia roku szkolnego najpóźniej do dnia 1 października r. b. wszędzie tam, gdzie warunki na to pozwalają.

O przyczynach, opóźniających lub uniemożliwiających otwarcie szkoły, należy bezwłocznie zawiadomić Ministerstwo p. a.: Warszawa, Bagatela 12, Sekcja Szkół zawodowych Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Państwowa szkoła ogrodnicza w Warszawie, Nowogroezka 60, zawiadamia, że zapisy kandydatów przyjmowane będą do dnia 25 września r. b. Egzaminy wstępne odbędą się między 25 a 30 września.

— **Nauczyciele ewakuowani.** Ministerstwo W. R. i O. P. wzywa nauczycieli publicznych szkół powszechnych z powiatów ewakuowanych, położonych w b. Kongresówce na prawym brzegu Wisły z wyłączeniem powiatu Augustowskiego, Suwalskiego, Sokólskiego, Tomaszewskiego i Hrubieszowskiego do bezwłocznego powrotu na swe stanowiska. Zaległe pobory wypłacają nauczycielom ich Inspektorowie szkolni, którzy urzędują już w swych dawnych siedzibach z wyjątkiem wymienionych wyżej 5 Inspektorów. Nauczyciele publicznych szkół powszechnych z powiatów Augustowskiego, Suwalskiego, Sokólskiego, Tomaszewskiego i Hrubieszowskiego, winni czynić przygotowania do powrotu, który będzie zarządzony w najbliższym czasie. Inspektorowie szkolni tych powiatów urzędują chwilowo w następujących miejscowościach: Inspektor powiatu Augustowskiego i Suwalskiego w Gostyninie, Sokólskiego w Skierniewicach, Tomaszowskiego w Rzeszowie szkoła Konarskiego, Hrubieszowskiego w Rozwadowie szkoła powszechna.

— **Reewakuacja.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych komunikuje, że powrót ludności cywilnej do Tomaszowa Lubelskiego i Hrubieszowa dozwolony jest bez żadnych ograniczeń.

— **Kursy instruktorskie dla kierowników chórów i orkiestr ludowych.** Wydz. Ośw. pozaszkolnej Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego zainicjował i udzielił zapomogi Warsz. Tow. muzycznemu na urządzenie kursu instruktorskiego, który ma na celu wyrobienie kierowników chórów i orkiestr ludowych.

Zapisy przyjmuje kancelarja Warsz. Tow. muz. ul. Sienkiewicza 8. Początek kursu 1 października.

— **Własność Armji Polskiej.** Wydział prasowy Ministerstwa Spraw Wojskowych komunikuje: Podczas pobytu swego w latach 1914—18, okupanci, a ostatnio i bolszewicy pozostawili na terenach Państwa Polskiego wszelkiego rodzaju instrumenty miernicze: teodolity, niwelatory, busole, stoliki miernicze, łaty, taśmy stalowe, arytmometry i t. p., oraz mapy wojskowe, akta pomiarowe, a nawet książki naukowe, które często bez jakiegokolwiek użytku znajdują się u osób prywatnych, a nawet i w urzędach komunalnych tak w miastach jak i na prowincji.

Biorąc pod uwagę, iż według przyjętych przepisów prawnym właścicielem wyżej wymienionych przedmiotów, pozostawionych przez nieprzyjaciela na terenie Polski, jest armja polska, Ministerstwo Spraw Wojskowych, jako przedstawiciel tej armji, zwraca się do ogółu Obywateli Państwa Polskiego i do wszystkich Urzędów Państwowych, którym dobro i szczęście Ojczyzny leży na ser-

cu, z żądaniem, ażeby o posiadanych wyżej wzmiankowanych instrumentach mierniczych, mapach, aktach pomiarowych i książkach zechciali bezzwłocznie donieść na piśmie do Instytutu Wojskowo Geograficznego (Warszawa, Traugutta 2), który bezzwłocznie na koszt własny zajmuje się sprowadzeniem tych przedmiotów tak koniecznych w chwili obecnej dla Armji Narodowej. Każdy obywatel wiedzieć powinien, iż podobnie jak amunicja, koniecznemi są dla armji mapy, jako podstawa wszelkiej operacji wojennej. Prócz tego instytut wojskowo-geograficzny zwraca się do ogółu obywateli z propozycją przekazania w najkrótszym czasie, o ile to możliwe, bezpłatnie do archiwum instytutu wszelkiego rodzaju map (dawnych i nowych), atlasów geograficznych, a do bibljoteki instytutu książek naukowych z dziedziny: astronomji, geodezji, miernictwa, instrumentoznawstwa, opisów geograficznych — lub też w razie ostatecznym odprzedania takowych instytutowi.

Wszystkie pisma polskie proszne są o przedruk niniejszego.

— **Tow. Zagród dla Polskich Inwalidów im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie** ogłasza:

Inwalidzi, którzy są uzdolnieni do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa rolnego lub mogą pracować w warsztatach jako rzemieślnicy, a reflektują na nabycie zagród t. j. odpowiednich gospodarstw lub warsztatów zechcą celem zaarządzenia przygotowawczej ewidencji wnieść podania albo na ręce Protektora Towarzystwa (Zakopane Barabaszówko) albo do Dyrekcji Towarzystwa (Kraków, Basztowa 9), lub wreszcie do Delegatury lwowskiej Towarzystwa na ręce p. Emila Bratry, st. radcy Namiestnictwa (Lwów, Namiestnictwo).

W podaniu ma być wyszczególnione: 1 Imię i nazwisko petenta, 2. miejsce przynależności, obecny adres, 3. rok urodzenia, 4. formacja wojskowa, w której służył i data, kiedy był ranny, 5. wysokość przyznaczonego procentu niezdolności do pracy i numer książki inwalidzkiej, 6. wysokość przyznanej renty i przez którą władzę wojskową, 7. obecny zawód (rolnik, rzemieślnik, kupiec i t. p., 8. stosunki majątkowe.

O nadanie zagród mogą się ubiegać inwalidzi następujących formacji wojskowych:

a) Inwalidzi Polskich Legjonów I. II. III. brygady, b) Inwalidzi Legionów Puławskich (kom. Gorczyński), c) Inwalidzi I. II. III korpusów Wojsk Polskich, d) Inwalidzi b. armji gen. Hallera, IV. dywizji Żeligowskiego, V. dywizji syberyjskiej (kom. Dzuma i Ramża), batalionu murmańskiego (kom. Sackowski) i Legjonu Bajończyków (kom. Sobański) i e) Inwalidzi obecnych Wojsk Polskich.

† **Pelagja hr. Skarbkówna.** W Poznaniu, jak już donieśliśmy, zmarła przed paru dniami Pelagja Skarbkówna, siostra posła Aleksandra Skarbka. Zwłoki jej przeprzewieziono do Warszawy, gdzie złożono je onegdaj w grobowcu rodzinnym.

S. p. Pelagja, córka kuratora fundacji Skarbkowskiej we Lwowie, była z powołania artystką śpiewaczką. W Bolonji uzyskała stopień profesorski Akademji muzycznej. Koncertowała potem w kraju, w Wiedniu, Paryżu i we Włoszech. We Lwowie prowadziła szkołę śpiewu. Podczas wojny z wielką gorliwością i poświęceniem pełniła służbę sanitarną. Założyła Stow. Sióstr Błękitnych. Podczas pobytu Rosjan we Lwowie uratowała życie wielu Legionistom, których Rosjanie traktowali jako buntowników.

Cześć jej pamięci!

† **Pułk. A. Szyling.** Dnia 17 b. m. w bitwie pod Kobrynem zginął pułkownik Arnold Szyling, dowódca 57 p. p. wielkopolskiej (3 p. strzelców wielkopolskich). W nim traci pułk 57 swojego twórcę i nieodżałowanego dowódcę, który dowodził nim od chwili jego powstania. Szyling brał udział we wszystkich operacjach począwszy od Mińska aż do naszej ostatniej kontrofenzywy z pod Dęblina. W ostatnim etapie walki odznaczył się zdobyciem Kobrynia, za co odznaczony został krzyżem „Virtuti Militari". Zginął w obronie zdobytego miasta podczas kontrataku, który, jak zwykle, prowadził sam w pierwszej linji. Pogrzeb odbędzie się w Warszawie 22 b. m. o godz. 11 rano z kościoła ewangelickiego.

† **Dr. Ignacy Lickendorf**, lekarz, znany swego czasu w szerokich kołach, zmarł nagle d. 26 z. m. w Basku, dokąd był się przeniósł przed dwoma laty. Dr. Lickendorf padł ofiarą inwazji bolszewickiej. Najeźdźcy chcieli po wkroczeniu wymordować z urojonych przyczyn całą jego rodzinę potem jego kilkakrotnie skazywali na stracenie, wreszcie kazali swej ofierze pełnić funkcje lekarza w ogniu bojowym itd Nie zdołał przetrzymać tych wstrząśnień organizm, nawykły do wytężającej lecz spokojnej pracy. Paraliż mózgu położył kres jego udręce.

Sp. Lickendorf pozostawił żonę i sześcioro dzieci. Szczere współczucie towarzyszy ich smutkowi.

Cześć pamięci szacnego człowieka!

— **Ernest Nys.** Dnia 5 b. m. zmarł w Belgji Ernest Nys, profesor Uniwersytetu w Brukseli, znakomity znawca prawa międzynarodowego, wsławiony powszechnie wielkiem dziełem: „Le droit international, les principes, les théories et les faits". Ernest Nys należał do najpiękniejszych postaci w europejskim świecie naukowym; przekonań radykalnych, był człowiekiem wielkiego serca. Przyjaciel E. Reclus i Krapotkine, oddawał liczne usługi emigrantom politycznym w Belgji i Anglji.

— **Groźny pożar.** Wczoraj wieczorem około godziny 9 tej, zauważono w południowej stronie miasta olbrzymią łunę na niebie. Łuna ta była wynikiem pożaru, który wybuchł w kamienicy przy ul. Teatyńskiej l. 7. Kamienica jest własnością p. Zubickiej. Na miejsce pożaru przybyła straż pożarna z komendantem Ciećkiewiczem na czele. Prąd wody był jednakowoż, skutkiem wysokiego położenia kamienicy bardzo słaby, również i węże były podziurawione. Dopiero po godzinie przywieziono drugą drabinę i wówczas wzięto się energiczniej do gaszenia ognia. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z światłem na strychu, na którem było złożone siano. Skutkiem tego siano zapaliło się i przez dwie godziny trwał silny pożar. Szkoda jest dosyć znaczna, gdyż spłonął cały dach.

— **Lichwa w dziedzinie wydawniczej.** Od urzędu walki z lichwą i spekulacją otrzymały pisma warszawskie zawiadomienie, z którego wyjmujemy następujące szczegóły: Podręczniki szkolne, Urząd walki z lichwą i spekulacją traktuje jako artykuł pierwszej potrzeby i z tej zasady wychodząc, widzi się zmuszonym do ingerencji, ażeby młodzież szkolna nie była narażona na wyzysk ze strony księgarzy, podnoszących samowolnie co chwila ceny podręczników szkolnych.

Tak było w szeregu przypadków, pomimo, iż Związek księgarzy zapewnia w swym memorjale, że na książkach szkolnych 30 procentowego dodatku wojennego nie dolicza.

Świeżo właśnie napłynęły do Urzędu walki z lichwą i spekulacją skargi na wielką księgarnię wydawniczą Gezethnera i Wolfa. Za „Dzieje starożytne" Seignobos'a zażądano w tej księgarni 70 Mk, podczas gdy przed półtora rokiem cena wynosiła zaledwie 4 Mk. Cena „Drugiej książki do czytania C. Boguckiej i C. Niewiadomskiej" podniesiono od 1 lipca r. b. z 25 Mk na 58 Mk., a więc przeszło o 100 prc. w przeciągu 2 miesięcy. Za „Zarys fizyki" prof. Witkowskiego i Zakrzewskiego zażądano 100 Mk, gdy w innej księgarni tegoż dnia zapłacono za tę książkę tylko 40 Mk. Za książkę „Krótki wykład fizyki technicznej" zażądano 100 Mk, podczas gdy na okładce figurowała jeszcze niewytarta stara cena 4 Mk 50 fen., w jakim czasie podniesiono tę cenę, niewiadomo, podwyżka jednak jest kolosalna. Wreszcie w tejże księgarni Gebethnera i Wolffa za „Elektrotechnikę w gospodarstwie społecznem", wydaną przez firmę M. Arcta w r. 1917, żądano w połowie sierpnia r. b. 36 Mk, a już w końcu tego miesiąca 60 Mk, gdy w „Ossolineum" w tymże czasie książkę tę sprzedawano za 30 Mk. Na skutek skarg powyższych, Urząd walki z lichwą i spekulacją wszczął sprawy przeciw firmie wydawniczej Gebethner i Wolff.

— **Samobójstwo Chińczyków.** *Times* pisze: Oddział, składający z trzystu Chińczyków, otrzymawszy rozkaz od Dowództwa bolszewickiego do przejścia granicy niemieckiej, złożył w nocy tajną naradę ze swym komendantem. Żołnierze zapytali komendanta, czy prawdą jest, że mają opuścić granice Rosji i oddalić się przez to od swej Ojczyzny, tak żeby powrót ich był utrudniony. Komendant nie ukrywał przed nimi, że tak jest w istocie. Wówczas po krótkiej naradzie, cały oddział wraz z komendantem odebrał sobie życie.

— **Bolszewicy w Rydze.** Nie ma w tem nic dziwnego, albowiem zjeżdżają się tam tłumnie przedstawiciele Rosji sowieckiej na rokowania z Polską. Natomiast przykrym musi być dla nich fakt, że rząd łotewski śledzi bacznie ruchy tak samej delegacji, jak i domorosłych komunistów, którzy pod bokiem Lenina nie zaznają spokoju. Ostatniej nocy aresztowano tu cały szereg wybitnych przywódców komunistycznych. Odkryto tajny lokal, w którym skonfiskowano znaczną ilość pism agitacyjnych.

— **Burcew o Leninie.** Znany rewolucjonista rosyjski Burcew, w rozmowie z min. Benessem, podczas pobytu w Pradze, oświadczył, że Lenin jeszcze przed rewolucją, bo w r. 1916 jeździł z Zurichu do Berna, aby w tamtejszym poselstwie niemieckim otrzymać pieniądze na agitację bolszewicką. Burcew utrzymuje, że Lenin był agentem niemieckim; w czasie wojny był w służbie niemieckiej, po wojnie zaś działał w myśl rozporządzeń z Berlina.

— **Depopulacja Rosji.** *Krasnaja Gazeta* ogłasza sprawozdanie nowego prezesa sowietów petersburskich, Łotysza Kuklina, stwierdzające rozpaczliwy stan aprowizacyjny miasta. Dowóz produktów ustał zupełnie, gdyż koleje żelazne zajęte są wyłącznie potrzebami frontu polskiego. Dlatego racje żywnościowe ograniczono do minimum.

Według danych komisarjatów zdrowia śmiertelność w Rosji sowieckiej w r. 1919 doszła do 74·9 na tysiąc mieszkańców, gdy w roku 1917 wynosiła — 25·4. Liczba urodzin przewyższała w roku 1919 półtora raza liczbę zgonów. Po dwu latach rządów bolszewickich liczba zgonów jest sześciokrotnie wyższa dla liczby urodzin.

— **Arcyks. Fryderyk**, kuzyn b. cesarza Karola, założył Tow. akcyjne, częściowo pokryte przez angielskie kapitały, dla eksploatacji jego olbrzymich majątków, znajdujących się w Austrji, na Węgrzech, w Czechach i w Polsce. On sam zatrzyma kontrolę nad przedsiębiorstwem.

Fizjognomja Wiednia w porównaniu z czasem przedwojennym, zmieniła się cokolwiek. Wprawdzie ruch na ulicach panuje dosyć ożywiony, lecz nie widzi się tego nastroju wesołego, dawnego humoru, towarzyszącego zwykle każdemu zebraniu w kawiarniach, restauracjach i t. p. Tylko niektóre kawiarnie i zakłady mają swoich stamgastów, pozostałe świecą pustkami.

Wiele hoteli zostało zamkniętych, na miejsce ich powstały zakłady przemysłowe lub towarzystwa bankowo-kredytowe. Ruch w sklepach słaby; Obroty niewielkie. Wprawdzie tu i owdzie gustownie urządzone wystawy sklepowe, zaopatrzone w różnorodne materjały, olśniewają i pociągają wzrok przechodniów, lecz zarazem odstraszają wygórowanemi cenami artykułów.

Tak na przykład: koszuli taniej nie dostanie niż za 450 kor., kołnierzyka 40 kor. kamaszy 900 kor., za gotowy garnitur płacić trzeba 3,000 do 5,000 koron i t. d. Obiad w porządnej restauracji złożony z trzech dań kosztuje 70 kor., kawa biała 6 kor., jajko świeże 6 kor. i t. p. Za pokój w śródmieściu płacić trzeba 60 kor. dziennie, Bilet jazdy tramwajem 2 kor.

— **Czas środkowo-europejski.** Z dniem jutrzejszym wprowadzony będzie na Węgrzech powtórnie czas środkowo-europejski. Wszystkie zegary zostaną cofnięte o godzinę.

— **Szwedzka służba napowietrzna** jak telegrafują, rozpoczyna dziś regularny powietrzny ruch ze Sztokholmu do Malmoe, Kopenhagi, Hamburga, Bremy, Amsterdamu i Londynu.

— **Żegluga napowietrzna.** Ekspert rządu francuskiego i dyrektor francuskiego Towarzystwa akcyjnego żeglugi powietrznej p. Gaillart przybył do Budapesztu dla zorganizowania ruchu powietrznego między Budapesztem a Paryżem, jak też między Budapesztem a Konstantynopolem. Oświadczył on, że Towarzystwo zamierza wysyłać dziennie po kilka samolotów. Mają one kursować między Paryżem, Pragą, Wiedniem, Budapesztem, Belgradem, Bukaresztem i Konstantynopolem. Czas lotu z Budapesztu do Paryża względnie do Konstantynopola wynosić będzie po 8 godzin.

— **Bieda niemiecka.** Niemiecki komisarz zbożowy ogłasza, że żniwa tegoroczne wypadną bardzo niepomyślnie, tak, że trzeba będzie importować dwa miljony ton zboża na chleb za sumę 10 miljardów marek.

— **Sprzedajność pisma.** Korespondent *Tempsa* donosi z Londynu, że nieznane są jeszcze szczegóły tranzakcji, w której wynik Moynell przyszedł do posiadania 75 000 funtów sterlingów, przeznaczonych na przekupienie redakcji *Daily Heralda*. Ustalono dotychczas, że jeden z zakładów jubilerskich w Covent Garden nabył d. 17 z. m. asortyment brylantów, pochodzących z Rosji, oraz że banknoty, któremi zapłacono za te kosztowności, były następnie użyte przez Moynella i Landsbury'ego na nabycie bonów skarbu państwa, wartości 40 tysięcy funtów sterlingów. Brylanty, sprzedane przy pośrednictwu Moynella, były wyjęte z oprawy i pochodziły niewątpliwie z klejnotów koronnych rosyjskich. Brylanty te przywieźli w sierpniu Krasin i Kamieniew. Według ostatnich wiadomości, redakcja *Daily Heralda* otrzymała w lutym od agentów sowieckich kilkadziesiąt tysięcy funtów sterlingów w przekazach bankowych

— **Zapragnął sławy politycznej.** Oto, co czytamy w dzienniku włoskim *Epoco*: W Livorno robotnicy zatrudnieni w dokach, spuścili na morze kontrtorpedowiec, na którym zamiast zwykłej flagi o barwach narodowych włoskich, wywiesili czerwono-czarną chorągiew, mającą symbolizować komunizm. Na uroczystości tej był obecny kompozytor Mascagni, a żona jego była, wedle zwyczaju, matką chrzestną kontrtorpedowca. Po ceremonji Mascagni zwiedził doki i odpowiadając na przywitania robotników, wygłosił mowę, w której życzył im zwycięstwa.

— **Turcja w przededniu nowego przewrotu.** Z Belgradu donoszą: Nadeszły tu wiadomości z Konstantynopola o wzmagającym się tam ruchu rewolucyjnym. Następca tronu, który usiłował niedawno uciec do Anatolji, stał — jak wykazało śledztwo policyjne — na czele spisku. Spisek ten miał na celu obalenie obecnego sułtana i opanowania Konstynopola przez nacjonalistów. Następca tronu pozostawał w stałym kontakcie z Mustafą Kemalem. Międzykoalicyjna komisja wojskowa w Konstantynopolu rozciągnęła ścisły dozór nad następcą, co w kołach muzułmańskich wywołało silne oburzenie. Aresztowano zarazem wiele osób, które próbowały uwolnić następcę tronu i przewieźć go do Azji Mniejszej.

Dola proroka.

(wi) Gospodyni rozsierdzona jest na koguta. Bywa, pogoda najpiękniejsza i stosowanie też do tego p. Barbara urządza program prac na przyszłość najbliższą, aż-ci tu raptem kogut piać zaczyna i jak na dany sygnał gromadzą się chmury, a niebawem potem deszcz leje, jak z cebra.

Więc dlatego rozsierdzona jest do głębi serce gospodyni przeciwko krzykaczowi z podwórka.

Gdy kiedyś tu, wywieszoną dla oschnięcia bieliznę, niespodziana ulewa zmoczyła na nowo, przebrała się miarka cierpliwości p. Barbarze.

— Raz przecie koniec położyć trzeba temu szelmie, odkazywała na cały głos, aż lęk zdjął żywioły.

Kaśka! Jutro koguta pod nóż! Będzie koniec twemu „kukuryku", poganinie!

Kogut naczupurzył się. Mierząc wyniośle jednem okiem babinę, rzecze:

— Szanowna pani możesz ze mną uczynić oczywiście, co ci się podoba. Lecz czy naprawdę sądzisz, że gdy me pianie usichnie na zawsze, deszcz zaniecha swych psot niegdysiejszych?

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

Środa, 22 września, wieczorem, o godzinie 7 „Papierowy kochanek", 3 akty z prologiem J. Szaniawskiego, nowość, po raz pierwszy.

Czwartek 23 września, o godz. 7 wie- „Manowry jesienne", operetka w 3 aktach.

Piątek 24 września, o godz. 7 wieczorem „Papierowy kochanek", 3 akty z prologiem.

Sobota 25 września, o godzinie 3·30 popoł. „Ponad śnieg", dramat w 3 aktach Żeromskiego.

Repertoar i personal na brak bieżący. Dyrektor Tarasiewicz przedłożył na piątkowem posiedzeniu komisji teatralnej następujący program repertuaru na przyszłą kampanję teatralną.

W zakresie dramatu: W najbliższym czasie pójdą: Słowacki — Kordjan i Książę Niezłomny; Wyspiański — Sędziowie, Bolesław Śmiały, Lelewel; Fredro — Dożywocie; Szekspir — Opowieść zimowa; Schiller — Zbójcy; Fredro syn — Mentor; Bogusławski — Złoty młodzieniec; Rapacki Wiae — Wit Stwosz. Bogusławski i jego scena.

Następnie jest w projekcie: Kasprowicz — Marchołt; Roztworowski — Miłosierdzie; Marcinowska — Twórca (Bolesław Chrobry); Płażek — Elektra; Nowaczyński — Cyganerja; Ewa Łiskina — Szopen; Markiewicz — Dzikie pola; Raniawski — Ewa; Chołmicki — Wojna i miłość; Fiałkowski — Czarodziejka; Andrzej Skarski — Błędne ognie; Zygm. Kawecki — Poczekalnia, I klasy; Kallasówna — Wśród swoich; Słomski — Hieroglify; Krzywoszewski — Rusałka.

Benet i Knoblauch — „Trzy pokolenia"; James Tartington — „Klaudyusz"; Karol Hauptman — „Pan"; Rostand — „Królewna z za morza", „Pelias i Melisandra"; Lawedan — „Ochotnik"; Bataille — „Czar", „Marsz weselny"; Scribe — „Sztuka spiskowania".

Nadto są w projekcie wznowienia z zeszłego roku:

Z zakresu opery: Moniuszko, Zeleński — „Janek; Paderewski — „Manru"; Jareckl — „Powrót taty"; Münchlein — „Mazepa"; Szltys — „Panie Kochanku"; Puccini — „Tryptyk"; „Holender", „Tanhäuser", „Walkirja" (Wagner) „Gioconda", „Don Juan".

Nowości: Jakobi — „Sevilla", Lehar — „Biały Mazur", „Skowronek".

W skład personalu w chodzą: W dramacie: Bielecki, Bojanowski, Czaki, Chaber,

ski, Dunin, Gamski (sufler), Hałacińska, Hierowski, Jankowska, Justian, Kowalska, Górska, Kowalski, Kozłowski, Kwiatkiewiczowa, Lewicki, Larewicz, Łedesiówka, Michnowska, Niemiryczówna, Neumann, Jaworski, Okornicki, Okornicka, Ordon, Padewska, Pillerowa, Raczko, Rowińska, Rydzewski, Rybicka, Rasiński, Rasińska, Trapsto, Wielandówna, Zbrojewski, Żarkówna, Żmijewska.

W operze: Bandrowska, Bielińska. Choynowska, dr. Cygasik, Green, Horner. Kasprowiczowa, Kupiak (sufler) Lipowska, Łowczyński, Mann Ignacy, Okoński, Pasławski, Rejchan, Towarnicka, Wikliński.

W operetce: Brzeska, Folański, Helen Dora, Hierowska, Kuligowski, Kopczyński, Miłowrka, Niedzielski, Oleska, Smiglewski, Szmidt, Szymański, Tatrzański, Władysławski.

Kapelmistrze: Lehrer, Stadler, Wolfstahl, Wojnarowicz.

Balet: 27 osób. Orkiestra 50 osób. Chór męski: 20 osób. Chór żeński: 20 osób. Personal techniczny: 35 osób. Administracja: 8 osób.

Stefan Żeromski — jak z Warszawy donoszą — pracuje obecnie nad większą powieścią, będącą dalszym ciągiem przerwanego fragmentu „Wszystko i nic", pośrednio więc i „Popiołów". W najbliższym czasie ukaże się również nowy tom nowel tego znakomitego pisarza.

— Już wyszła USTAWA z dnia 13 lipca 1920 r. o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych, oraz rozporządzenia wykonawcze do tej ustawy. Do nabycia w ekspedycji drukarni ul. Czarnieckiego 12. Cena egzemplarza 15 Marek polskich, z przesyłką pocztową 18 Marek polskich. Nakład ograniczony.

Na prowincję wysyła się pod opaską poleconą po poprzedniem nadesłaniu należytości, t. j. 18 Mk. za egzemplarz.

Stypendja.

Tymczasowy Wydział Samorządowy na posiedzeniu dnia 17 września 1920 uchwalił nadać w dalszym ciągu stypendja wakujące w r. 1919/20:

1. 4 stypendja z fundacji Petryczyna przeznaczone dla wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie po 280 Mk, uczniom tejże szkoły: Władysławowi Pilatowi III r. mech techn., Janowi Kotowi I r. mech. techn., Stanisławowi Żywarowi II r. artyst. i Antoniemu Tyczyńskiemu III r. bud. maszyn.

2. stypendjum z fund. Żurakowskiego o roczn. 294 Mk Marjanowi Jaroszewskiemu z III kursu szkoły budown. w państw. szkole przemysłowej w Krakowie.

3. W porozumienia z kuratorem fund. im. dra Zagórskiego, JWnym panem Kazimierzem Gałeckim, Gen. Delegatem Rządu stypendja z tejże fundacji po 420 Mk:

a) uczniom szkół rzemieślniczych: Józefowi Gaypowi II r., Romanowi Mroczkowi III r., Stanisławowi Potępie II r. i Władysławowi Kuźniarowi III r. — wszystkim ze szkoły stolarskiej w Kalwarji zebrzydowskiej,

b) uczniom szkół handlowych i przemysłowych: Helenie Pechaczkównie I r. i Józefowi Gębali klasa przygotow. kraj. szkoły kupieck. w Białej, Władysławowi Wyrobie szk. przemysłu drzewnego w Zakopanem, Marjanowi Woltyńskiemu III r. bud. i Stanisławowi Juszczykowi III r. budown. państw. szkoły przem. w Krakowie.

Nadto Gener. Delegat Rządu jako Przewodniczący Tymczasowego Wydziału Samorządowego a tem samem jako kurator fundacji Gątkiewicza nadał stypendjum z tejże fundacji o roczn. 840 Mk Janowi Soji, słuchaczowi I r. wydziału rolu. leśnego lwowskiej szkoły politechnicznej.

Telegramy P. A. T.

Z pałacu Elizejskiego.

Paryż. Deschanel prawdopodobnie jutro wyprowadzi się z pałacu Elizejskiego, wskutek czego odpadnie zwykła wizyta nowowybranego prezydenta u poprzednika w urzędzie oraz oficjalne złożenie prezesury w pałacu Elizejskim. Liczą się tu z utworzeniem gabinetu Brianda.

Czarne horoskopy.

Horsea. Angielski główny kontroler żywnościowy wyraził pesymistyczny pogląd na najbliższą przyszłość pod względem żywności i przepowiedział znaczny wzrost cen na artykuły żywnościowe. Jego zdaniem, koszta utrzymania rodziny robotniczej w Anglji będą około Bożego Narodzenia b. r. o 9 szylingów i 6 pensów tygodniowo wyższe, niż na Boże Narodzenie z. r.

Rocznica zjednoczenia.

Rzym. (Havas). Z okazji 50 lecia zjednoczenia Włoch, w wielu miastach włoskich odbyły się entuzjastyczne manifestacje, zwłaszcza w Rzymie, gdzie król udając się na Kapitol, był witany owacyjnie przez tłumy publiczności.

Fundusz im. Solwey.

Warszawa. Kancelarja sejmowa komunikuje: Wczoraj odbyła się u Marszałka Sejmu przy udziale prezydenta Drzewickiego i przedstawiciela władz wojskowych, konferencja z pełnomocnikiem firmy Solwey & Comp., która wspaniałomyślnie ofiarowała na rzecz inwalidów polskich pół miljona marek. Po dyskusji uchwalono utworzyć specjalny fundusz szkolny im. Solwey dla dzieci inwalidów i poległych.

Głodówka.

Londyn. B. K. Stan zdrowia burmistrza m. Cork, który od 29 dni pozostaje bez pokarmu, znacznie się pogorszył.

Przyjacielska przestroga.

Nowy Jork. (Telegr. Comp.) Prasa amerykańska przestrzega przed zaprowadzeniem socjalistycznego gospodarstwa w Niemczech, bo Ameryka nie będzie miała ani pieniędzy ani środków żywności dla krajów komunistycznych.

Demonstracja komunistów.

Wiedeń. *Wr. Allg. Ztg* donosi z Berlina: Dziś w południe odbyła się tu demonstracja uliczna komunistów. W pochodzie wzięło udział dużo robotników bez pracy i niedorostków. Porządek dotąd zakłócony nie został. Zarząd partji socjalistów niezawisłych ostrzega robotników przed tą demostracją.

Drang nach — Westen.

Praga. *Bohemia* donosi, że w Pradze zamknięto ponownie 8 niemieckich klas szkolnych.

Policyjne rządy w Irlandji.

Poldhu. Z Dublina donoszą, że wczoraj aresztowano tam 40 młodych ludzi na pagórkach Dublina, w chwili gdy rozmawiali o sprawach wojskowych. Lora wojskowa, eskortowana przez 10 żołnierzy spadła wskutek zasadzki pod Dublinem. Przyszło do starcia, w którem zginął jeden cywilny i dwóch wojskowych, a nadto jeden z cywilnych jest umierający.

Rumunja i Bułgarja.

Berlin. *Voss. Ztg.* donosi z Kopenhagi na podstawie *Politiken* z Londynu, że odbędą się tam z początkiem października b. r. ważne rokowania między rumuńskim ministrem spraw zagranicznych a bułgarskim prezydentem ministrów i Lloydem George'm, który się bardzo zajmuje utworzeniem ententy bałkańskiej, składającej się z Bułgarji, Rumunji i Grecji.

Niemiecki deficyt.

Berlin. (Telegr. Comp.). Dzienniki donoszą, że niepokryte wydatki budżetu niemieckiego na bieżący rok finansowy wynoszą 16 miljardów.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Z Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa nabywa monety złote i srebrne obecnie po następujących cenach:

	w złocie	w srebrze
za 1 rubla . . .	Mk. 98 —	Mk. 60 —
za 1 rubla bilonem	„ — —	„ 12 —
za 1 markę niem. .	„ 43 50	„ 16 50
za 1 koronę austr. .	„ 37 —	„ 13 50
za 1 franka . . .	„ 35 —	„ 13 50

Inne zagraniczne monety złote i srebrne nabywa P. K. K. P. po cenach odpowiadających ich zawartości kruszcu w stosunku do monet wyżej przytoczonych.

— **Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa** w Warszawie otworzyła w dniu 6 września 1920 r. rachunek przekazowy pod nazwą: Rządowa Komisja Likwidacyjna do spraw plebiscytowych.

Wszelkie kwoty, stojące w związku z likwidacją akcji plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim, na Spiszu i Orawie, Mazurach, Warmji, oraz w powiatach nadwiślańskich, należy przekazywać pod powyższym adresem. To samo odnosi się do ewentualnie zaległych jeszcze ofiar na cele odnośnych komitetów.

Prezes rządowej komisji likwidacyjnej do spraw plebiscytowych: Jan Dyląg.

— **Kurs marki polskiej w Gdańsku** w związku ze spadającą marką niemiecką a podniesieniem się waluty zagranicznej, podniósł się również. Popyt na markę polską był silny i wynosił 22 8 do $2^{7}/_{8}$. Przykazy na Warszawę wynosiły $21^{3}/_{8}$ do $21^{7}/_{8}$.

— **Żniwa we Francji.** *Figaro* pisze, że wynik żniw we Francji wynosi 63 000,000 q. Ilość ta jest wystarczająca dla dostarczenia chleba ludności francuskiej aż do następnych zbiorów.

Pożyczka francuska. Pożyczka, którą rząd francuski zamierza wypuścić w Stanach Zjedn. spotyka się z wielkiem zainteresowaniem ze strony publiczności amerykańskiej. Sto miljonów dolarów, które zaoferowano zostały natychmiast pokryte. Jest to wspaniała manifestacja zaufania. W subskrypcji wzięło udział wielu drobnych subskrybentów.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

Ruch pociągów we Lwowie.

Na główny dworzec przychodzą:

Z Krakowa 7·30, **7·55**, 21 25.
„ Warszawy (przez Przeworsk) **9·15**.
ze Stryja 7.25, 17.35, 16.40 (ze Szczerca).
z Sambora 7 00, 10 55.
„ Halicza 6.30, 21.55.
„ Rawy ruskiej 16.20 (z Warszawy) 7.20.
„ Jaworowa 8.55.
„ Brzuchowic 7.50, 17.35.

Z głównego dworca odchodzą:

Do Krakowa 7.40, 21 35, **23·10**.
„ Warszawy (przez Przeworsk) **20·10**.
„ Stryja 7.45, 18.30, 13.35 (do Szczerca).
„ Sambora 13.30, 22.30.
„ Halicza 9.25, 18.40.
„ Rawy ruskiej 8.10, (Warszawy) 21.00.
„ Jaworowa 16.05.
„ Brzuchowic 6.02, 15.55.

Pociągi pospieszne oznaczone są cyframi tłustemi.

GEORGES RODENBACH. 4)

DEMON ANALOGJI.

(Ciąg dalszy).

Hugo przez dni następne nie mógł się uspokoić. A więc istniała kobieta najzupełniej podobna do zmarłej. Gdy przeszła obok niego, zdawało się, że to jakiś sennie pojęty. O, dziwna igraszka natury i przypadku!

Radby ją był obaczył znowu. Ale może do tego już nie przyjdzie. A czuł, że skoroby nadarzyła się sposobność ujrzenia jej ponownie, choćby na chwilę, choćby zaledwie — przyniosłoby mu to ogromną ulgę, nie czułby się tak osamotniony. Bo czyż naprawdę jest się wdowcem, gdy kobieta, ośz dlszy, po pewnym czasie powraca?

Gdyby nieznajomą kiedy znów obaczył, to miałby wrażenie, iż spotyka nieboszczkę. Z tą myślą co wieczora szedł nad kanał o tej samej godzinie, gdy mu się wtedy ukazała. Snuł się po zamarłych uliczach i zaułkach w nadziei, że ona gdzieś z poza węgła wynurzy się nagle.

Tak upłynął tydzień bezowocnego wyczekiwania. Już zaczął mniej myśleć o możliwości nowego spotkania, gdy nagle w poniedziałek — tego więc samego dnia, co pierwszym razem, — zobaczył ją znowu. Podobieństwo nieznajomej do zmarłej, wydawało mu się jeszcze bardziej uderzającem niźli pierwszym razem, niemal zastraszającem.

Hugo uczuł, że serce bić mu przestaje, jakby miał umrzeć. W uszach mu zaszumiało, ściemniało przed oczami — a tuż przed nim przemknęła postać-widmo.

Młoda kobieta musiała spostrzedz jego zmieszanie, spojrzała nań bowiem wyraźnie zdziwiona. I oto wzrok, o którym mniemał, że już nigdy nie zajaśnieje, przez śmierć zgaszony, objął go znowu; czuł go na sobie tak promiennym, łagodnym, delikatnym, jak przed laty — wzrok zmartwychwstały, jak spojrzenie Łazarza, gdy padło znów na Chrystusa.

Machinalnie podążył za nią. Zmarła szła przed nim. On musiał pić wskrzeszone spojrzenie jej oczu, życie swe znowu rozgrzać ciepłym blaskiem jej włosów, które zdawały się jakoby z światła być uczynionymi. Musiał iść za nią, choćby na koniec miasta, ba, świata...

Nie zastanawiał się nad tem, co czyni, jeno mechanicznie stawiał krok za krokiem, drżąc ciągle z obawy, by nie stracił jej po raz wtóry — tu, w tej starej dzielnicy, w labiryncie krętych, w zygzaki wijących się ulic.

I ani na chwilę nie przyszło mu na myśl, jakoby czynił coś nadzwyczajnego, tropiąc nieznajomą. Wszak to była jego żona, jego powinnością było, towarzyszyć jej aż do grobu...

Hugo, jak w śnie magnetycznym kroczył to obok nieznajomej, to za nią i nawet nie spostrzegł, że pustkowie grachtów pozostawiwszy za sobą, dostali się oboje do centrum miasta na Grand'Place, gdzie Tour des Halles wzbiła się nagle jak czarny potwór złocistą tarczą swego zegaru poczynając walkę z nastaniem nocy.

Młoda kobieta szybko i zręcznie—snać, chcąc ujść pościgu — skręciła w rue Flamande. Można ją było teraz dokładniej widzieć, jej zarysy silniej odcinały się od mroku, zwłaszcza ilekroć dostała się przed oświetloną wystawę sklepową, lub weszła w obręb światła padającej z latarni ulicznej.

Potem Hugo ujrzał, jak nieznajoma przeszła przez ulicę i skierowała się ku teatrowi, aby ostatecznie znikąć w jego szeroko rozwartej bramie.

Hugo nie zatrzymał się i tutaj. Stał się istotą bezwolną, posłusznym trabantem. Także drgnienia duszy podlegają prawu zachowania siły. Posłuszny raz doznanej pobudce, wszedł do westybulu, pełnego już publiczności. Ale widzenie znikło. Nigdzie nie zdołał dostrzedz młodej kobiety, ani w ogonku przed kasą, ani w przedsionku, ani na szerokich schodach. Gdzież się podziała? Jakiemże tajemnem przejściem zdołała uciec przed nim? Bo, że wkroczyła tutaj, nie podlegało to wątpliwości, pomyłka była wykluczona. Bez wątpienia weszła do teatru. Musiała zaraz ukazać się w sali, lub siedziała już może w fotelu, czy też widniała na szkarłatnem tle loży. Musi ją znaleźć! Musi zobaczyć! Musi przypatrywać się jej przez cały wieczór!

Zawrot chwytał mu się głowy. Serce drżało rozkoszą i bolem. Ale zaklęcie oprzeć się — nie było w jego mocy. Nie zastanawiając się, jak nieprzyzwoite było jego zachowanie na ulicy, jakie szalone nowe jego zamysły i jaka sprzeczność tkwiła w tem, iż on w żałobie swej bawił tu, w teatrze — bez wahania Hugen podszedł do kasy, zażądał fotelu i na chwilę zajął swe miejsce.

Wzrokiem przebiegał szybko po wszystkich miejscach, po parkiecie, lożach, jeszcze wyżej. Nie obaczył jej nigdzie. Czuł się skutkiem tego zgnębionym, rozczarowanym, płonął niecierpliwością. Cóż za złośliwe igraszki los z nim wyprawiał! Byłoż to wszystko halucynacją, zmiennem zjawiskiem, jak księżyc wśród chmur? Czekał i szukał jeszcze. Spóźnieni widzowie spiesznie udawali się na swe miejsca, wśród trzasku otwieranych i zamykanych drzwi, skrzypienia spuszczanych siedzeń.

Jedynie ona się nie ukazała.

Zaczynał już żałować nieopatrznego kroku, zwłaszcza, że dostrzeżono jego obecność i zwracać się nań poczęły z różnych stron szkła biaokli. Wprawdzie nikogo nie odwiedzał, z nikim nie utrzymywał stosunków towarzyskich — żył w zupełnem odosobnieniu. Znano go jednak z widzenia i wielu znało przyczynę smutnego życia Hugona. W mało zaludnionej, próżniaczej Brugji wszyscy znali poprostu wszystkich. O nowych przybyszach zasięgano zaraz języka, a co za jeden, a skąd, a co robi — sąsiedzi bardzo łatwo nabywali takie wiadomości.

Przeto zapanowało powszechne zdziwienie, gdy Hugo pojawił się w sali. Zmierzch pobożnej legendy! Tryumf złośliwych języków, zawsze gotowych urągać, gdy mowa o niepocieszonem wdowieństwie!

Myśli, które obiegły patrzących na niego, zdawały się magnetycznie przechodzić na Hugena. Doznał wrażenia, jakby grzech popełnił, jakby strzaskał tarczę honoru, jakby powstał szpetny rys na kruży żałobnego kultu, z której ból jego, tak troskliwie dotąd strzeżony, kroplą po kropli wysączać się będzie.

Wśród tego orkiestra zagrała pierwsze takty uwertury. Hugo spojrzał na afisz swego sąsiada. „Robert Djabeł"! Opera ze starzyzny wydobyta, z której repertuar scen prowincjonalnych tak chętnie zwykł czerpać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Ogłoszenie.

Dnia 2 października 1920 o godz. 4 popołudniu odbędzie się Nadzwyczajne Walne zgromadzenie członków Konsumu „Zespół“ we Lwowie - Podzamczu, w lokalu Związku przy ul. Żółkiewskiej l. 42 b. z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie działalności Rady Nadzorczej i Zarządu od dnia 7 sierpnia 1920.
2. Sprawa poniesionej szkody przez Konsum na kwotę 227.000 Mk, którą stary Zarząd wydał ś. p. Janowi Brygiderowi.
3. Rezygnacja kasjera Konsumu i wybór innego kasjera.
4. Wolne wnioski i interpelacje.

Prezes Rady nadzorcz. J. Herman — Zastępca Zelechowski

„KOPERNIK“ KOPERNIKA 9.
wyświetla obecnie wyłącznie
królewski dramat w 5 wielk. aktach p. t.
CARNEVALESCA
(Szał karnawałowy)

„MARYSIENKA“ pl. SMOLKI 5.
wyświetla obecnie wyłącznie
wspaniały dramat w 4 wielkich częśc. p. t.
BEZBRONNE OFIARY
nadto doskonałe uzupełnienie programu.

Kursa giełdy lwowskiej

z dnia 21 września 1920.

Waluta markowa

I. Akcje bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.	Wartość nomin.	Ostatnia dywid.	Płacą	żądają	transakc.
	Korony	Korony			
Bank akc. związk. IV. i V. emisji	400	30	370·—	—	—
Bank Małopolski	400	32	560·—	—	—
Bank hip. galic.	400	28	580·—	—	—
Bank hip. zemel.	400	24	340·—	—	—
Bank powszechny kredytowy	200	10	215·—	—	—
Bank przemysłowy	400	20	450·—	—	—
Bank ziemski kred. galic.	400	30	385·—	—	—
II. Akcje Tow. handl. i przem.					
Browary lwowskie	500	60	850·—	—	—
Tow. Chodorów	200	00	1050·—	—	—
Tow. akc, Fabr. kart	200	30	560·—	—	—
Fabr. Cementu „Portland Szczakowa	200	40	—	—	—
Tow. akc. „Galicja“	400	100	20000·—	—	—
Tow. Gafota	200	00	1050·—	—	—
Tow. Górka	200	22	1550·—	—	—
„Oikos“ zakłady przemysłu drzewnego	1428	00	2600·—	—	—
Polska nafta	700	00	1250·—	—	—
Polskie Tow. handlowe	200	30	425·—	—	—
Tow. Rakszawa	200	40	500·—	—	—
Zakłady elektr. „Siersza“	200	8	800·—	—	—
Gal. Zakł. górn. „Siersza“	200	—	1450·—	—	—
Tow. Zieleniewski	200	28	1500·—	—	—

III. Listy zastawne za 100 Marek (bez kuponu bieżącego.)	płacą	żądają	transakcje
4½% Banku Małopolskiego	95·—	97·—	—
4½% Banku hip. gal.	97·—	99·—	—
4% Banku hip. gal.	90·—	92·—	—
4½% Banku hip. zemel.	92·—	94·—	—
4½% Banku kraj. gal.	[illegible]	101·—	—
4% Banku kraj. gal.	94·50	96·25	—
4½% Tow. kred. gal. ziem.	103·—	105·—	—
4% Tow. kred. gal. ziem.	96·—	98·—	—
4½% Banku kred. ziem. gal.	94·—	95·—	—

IV. Obligi za 100 Marek (bez kuponu bieżącego).	płacą	żądają	transakcje
4½% Komun. Banku kraj	90·—	90·—	—
4% Komun. Banku kraj.	85·—	85·—	—
4% Kolej. lokal. Banku kraj.	82·—	83·—	—
4% Pożyczki kraj. galic. z r: 1893	84·—	84·—	—
4% Pożyczki kraj. galic. z r. 1904	84·—	84·—	—
4% Pożyczki kraj. galic. z r. 1905	84·—	84·—	—
4% Poż. kr. gal. z r. 1908 (szkolna)	88·—	88·—	—
4½% Pożyczki kraj. galic. z r. 1913	90·—	90·—	—
4½% Pożyczki kraj. galic. z z. 1914	90·—	90·—	—
4% Pożyczki m. Lwowa z r. 1896	84·—	84·—	—
4% Pożyczki m. Lwowa z r. 1900	84·—	84·—	—
4% Pożyczki m. Lwowa z r. 1911	84·—	84·—	—
V. Waluty.			
Ruble carskie po 100 rb.	—·—	—·—	—
„ „ po 500 rb.	—·—	—·—	—
„ „ drobne	—·—	—·—	—
Ruble dumskie (po 1000)	—·—	—·—	—
„ „ (po 250)	—·—	—·—	—
Karbowańce (po 1000)	—·—	—·—	—
Grzywny (po 500 i wyżej)	—·—	—·—	—
100 Franków franc.	17·25	17·75	—
100 Franków szwajc.	41·25	42·—	—
1 L. Sterling	900·—	925·—	—
1 Dolar ameryk.	245·—	260·—	—
1 Dolar kanad.	195·—	210·—	—
Marki niemieckie po 1000	465·—	475·—	—
„ „ po 100	—·—	—·—	—
Lei rumuńskie po 500	5·—	5·25	—
Lei „ drobne	—·—	—·—	—
Liry włoski	10·25	10·75	—
Czeskie korony	—·—	—·—	—
Korony austr. niem. stemplowane	92·—	94·—	—
VI. Dewizy.			
Na Londyn	900·—	910·—	—
„ Paryż	17·25	17·75	—
„ Zurych	41·25	42·—	—
„ Praga	3·88	3·96	—
„ Wiedeń	94·—	96·—	—
„ Berlin	465·—	475·—	—
„ Nowy Jork	245·—	260·—	—
„ Medjolan	10·50	11·—	—
VII. Rata bankowa.			
Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%			

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 13.244/20 (8605 1—3)

Wezwanie.

Ponieważ miejsce pobytu i nazwisko właściciela zakwestjonowanej dnia 26 lutego 1920 r. w Bukowsku wódki, w ilości 94 hl. nie jest znane.

Wzywa się przeto każdego, kto rościłby sobie prawo do tej wódki, ażeby w przeciągu dni 90 licząc od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, jawił się w kancelarji urzędowej Dyrekcji okręgu skarbowego w Sanoku, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymaną wódką wedle prawa.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Sanok, dnia 3 września 1920.

L. 12620/20 (8588 1—2)

Obwieszczenie.

Celem obsadzenia połączonej z sklepem tytoniowym hurtowni tytoniu w Dobromilu rozpisuje się postępowanie konkurencyjne z terminem do wnoszenia pisemnych na przepisanych drukach wystawionych należycie ostemplowanych i udokumentowanych ofert najpóźniej do dnia 12 października 1920 r. godz. 12 w południe w zapieczętowanych kopertach do rąk Dyrektora okręgu skarbowego w Przemyślu.

Do oferty dołączyć należy nadto dowód złożenia w kasie urzędu podatkowego w Przemyślu, wadjum w kwocie 6.000 Mp. w Polskiej Pożyczce Państwowej.

Cena kupna pobranych w ostatnim rocznym okresie sprzedaży wyrobów tytoniowych wynosiła 608.700 Mp., zysk zaś ze sklepu tytoniowego 24.395 Mp.

Inwalidzi wojenni narodowości polskiej, oraz wdowy i sieroty po oficerach i żołnierzach powyższej narodowości mają pierwszeństwo przed innymi oferentami pod warunkiem zgodzenia się na wynagrodzenie ustanowione w obwieszczeniu i są zwolnieni od składania wadjum.

Bliższych informacji zasięgnąć można w Dyrekcji okręgu skarbowego lub w Nadzorze kontroli skarbowej w Przemyślu.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Przemyśl, dnia 15 września 1920.

Firmy.

Firm. 801 Stow. VI. 247. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 26 listopada 1919. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: „Konsum księży“, Stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie i dostarczanie jedynie członkom konsumu środków żywności, opału, światła, odzieży, obuwia innych przedmiotów codziennego użytku. Czas trwania nieograniczony. Statut z d. 15 października 1919. Udział wynosi 20 kor. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez umieszczenie w „Słowie Polskiem“ i w lokalu sklepowym. Dyrekcja składa się z trzech członków i trzech zastępców. Członkami dyrekcji są: 1. ks. Władysław Gryziecki, em. proboszcz we Lwowie ul. Franciszkańska l. 14, 2. ks. Adam Hausner katecheta we Lwowie ul. Jakóba Strzemię l. 9 i 3. ks. Stanisław Szatko wikary we Lwowie ul. Grodecka l. 2. Uprawnieni do zastępstwa: Dyrekcja. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie dyrekcji.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 25 listopada 1919. (7507)

Firm. 1003 Rg. A. II. 243. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Wpisano w rejestrze spółek co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: J. L. Lipschütz i Syn. Przedmiot przedsiębiorstwa: ajencja towarów żelaznych. Wystąpił: Spólnik Janter Lipa Lipschütz. Do zastępstwa uprawniony spólnik Nathan Lipschütz samoistnie. Podpis firmy następuje przez własnoręczne wypisanie brzmienia firmy przez ostatniego. Data wpisu 7 stycznia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 30 grudnia 1919. (7514)

Firm. 1115/19 Rg. A. II. 234. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 23 grudnia 1919. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Jakob Ulam. Przedmiot przedsiębiorstwa: Kantor wymiany i skom bankowy. Posiadacz: p. Jakób Ulam właściciel kantoru wymiany we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, O. IV.

Lwów, dnia 23 grudnia 1920. (7509)

Firm. 126/19 St. III. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Komarno. Brzmienie firmy: Obywatelska rzemieślnicza spółka spożywcza „Samopomoc“ w Komarnie, spółdz. zarej. z ogran. poręką. Data statutu: 2 grudnia 1919 r. Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie dobrobytu swoich członków, przez popieranie ich interesów gospodarczych, w szczególności i przez ułatwienie im nabycia wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych, towarów domowego i gospodarskiego zapotrzebowania, oraz produktów rolnej i przemysłowej wytwórczości. Dla osiągnięcia tego celu, stowarzyszenie jest upoważnione: a) kupować, utrzymywać na składzie, brać w komis i sprzedawać wszelkie w powyższy zakres wchodzące towary, b) przyjmować zastępstwo w handlu tychże towarów. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja składa się z wybranych na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 2 grudnia 1919 r. Dawida Schaffera, Jakóba Segala, Mojżesza Scheinwagera, Józefa Leiby Bechera i zastępców Hermana Łukaczera i Samuela Landsmana z Komarna. Podpis firmy: pod firmą podpiszą ważnie dwaj członkowie dyrekcji. Ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia. Udziały członków: 500 koron. Odpowiedzialność udziałem, a nadto jeszcze kwotą równającą jednokrotnej wysokości udziału. Data wpisu: 20 stycznia 1920.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Sambor, dnia 20 stycznia 1920. (7384)

Firm. 100/20 Rg. C. 22. Wpis do rejestru handlowego. Do rejestru handlowego dla firm spółkowych działu C. należy wpisać. Siedziba firmy: Nowy Sącz. Brzmienie firmy: „Ampol“ spółka propagandy i zbytu wód mineralnych i produktów źródlanych ze źródeł polskich spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) dzierżawienie i eksploatacja źródeł mineralnych krajowych już wprowadzonych i nabywanie praw do otwierania i eksploatacji nowych źródeł, b) wysyłka i sprzedaż wód mineralnych polskich, c) zastępstwo i reprezentacja pod względem komercjalnym źródeł krajowych, d) wytwórstwo, sprzedaż i propaganda przetworów leczniczych oraz dyetetycznych otrzymywanych z wód mineralnych krajowych. Wysokość kapitału zakładowego: 350.000 koron złożony w połowie. Nazwisko zawiadowcy: Stanisław Nowakowski, aptekarz w Nowym Sączu. Prawne stosunki: 1. data kontraktu: Nowy Sącz, 15 kwietnia 1920 r., 2. czas trwania przedsiębiorstwa: nieograniczony, 3. podpis firmy: pod wypisem lub stampilią firmy podpis zawiadowcy. Data wpisu: 19 czerwca 1920.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Nowy Sącz, dnia 19 czerwca 1920. (7434)

Firm. 514/20. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną poręką. Wpisano do rejestru dnia 24 kwietnia 1920. Siedziba firmy: Dobrzechów. Brzmienie firmy: Konsum robotniczy „Ceramika“ spółka zarej. z ogran. poręką w Dobrzechowie. Data statutu: Dobrzechów, dnia 10 kwietnia 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa względnie cel stowarzyszenia: Celem stowarzyszenia zaopatrywanie członków w artykuły codziennego użytku. Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony. Dyrekcja: Zarząd składa się z trzech członków. Członkami zarządu są: Ludwik Golec, dyrektor fabryki cegły w Dobrzechowie, Leon Hursching, ceramik w Dobrzechowie i Adam Maniawski maszynista parowej fabryki cegły w Dobrzechowie. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą dwaj członkowie dyrekcji. Ogłoszenia następują przez obwieszczenie w lokalu stowarzyszenia. Oprócz tego można jeszcze ogłoszenie stowarzyszenia podać w inny sposób do ogólnej wiadomości. Udział członków ustanowiono na 100 koron. Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia odpowiada prócz deklarowanych udziałów jeszcze kwotą równającą się podwójnej wysokości deklarowanych udziałów.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Rzeszów, dnia 24 kwietnia 1920. (7303)

Firm. 761/20 Oddz. C. II. 223. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm i spółek. Do rejestru Oddz. C. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Polski syndykat eksporterów piór i pierza, spółka z ograniczoną odpow. Uchwałą spólników z 20 stycznia 1920 L. R. 7501 zmieniono kontrakt spółki z 13 marca 1919 uzupełniony kontraktem z 2 maja 1919 L. r. 4693 w ten sposób, że liczbę zawiadowców ograniczono z czterech do trzech, oraz, że w skutek wystąpienia spólników Dawida Apfelbauma i Izraela Grünberga powiększyły się udziały Józefa Friedmanna i Dawida Götzlera. Kapitał zakładowy spółki 520.000 kor. wpłacono gotówką w całości. Zawiadowca Dawid Apfelbaum z Warszawy wystąpił. Zniesiono filję spółki w Warszawie. Dzień wpisu: 11 maja 1920 r.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 8 maja 1920. (7328)

Firm. 745/20 Oddz. A. I. 275. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje; Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „K. Grünwalda Synowie, handel szkła i przedsiębiorstwo szklarskie i pokostnisze w Krakowie. Wystąpił jawny spólnik Roman Grünwald, skutkiem czego powstała firma pojedyncza, a wyłącznym właścicielem powyższej firmy pozostaje Wilhelm Grünwald, który podpisywać będzie firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wyciśniętej, lub wypisanej: K. Grünwalda Synowie, położy swój podpis W. Grünwald. Dzień wpisu: 6 maja 1920.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Kraków, dnia 2 maja 1920. (7327)

Firm. 196/20 Oddz. A. III. 101. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Biuro dla przesyłek pospiesznych „Express“ L. Rendelstein i Ska. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie na własny rachunek i zysk transportu towarów koleją, pocztą, drogą kołową i wodną, załatwianie wszelkich formalności cłowych, kolejowych i innych czynności wchodzących w zakres ekspedycji, ponadto uprawnioną jest spółka załatwiać wszelkie interesa komisowe. Forma

spółki: spółka jawna od 1 stycznia 1920 r. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Leon Kahane, kupiec w Krakowie, ul. Berka Joselewicza 17 i Leon Rindelstein, kupiec w Krakowie, ul. Podzamcze 20. Podpis firmy: Na zewnątrz zastępuje firmę którykolwiek ze spólników i każdy z nich uprawniony jest do podpisywania spółki w ten sposób, że pod brzmieniem firmy napisanem, lub pieczęcią wyciśniętem jeden z dwu spólników umieści swoje imię i nazwisko. Podanie zaopatrzone jest stemplem za 40 koron. Dzień wpisu: 17 lutego 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 16 lutego 1920. (7326)

Firm. 983/20. Oddz. C. I. 86. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. — Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, Karmelicka 15. Brzmienie firmy: „Vistula“ pierwsza krajowa fabryka pudełek drewnianych Spółka z ogr. odpowiedzialnością w Krakowie. Zmiana kontraktu: Uchwałami Walnego Zgromadzenia z dnia 21 września 1918 L. R. 4160 i 22 września 1918 r. L. R. 4163 zmieniono § 7 kontraktu spółki tak, że odtąd zawiadowcą spółki jest Wincenty Migdał, Kraków, ulica Florjańska l. 14, który pod brzmieniem firmy wypisze swe nazwisko. Wystąpili: zawiadowcy Józef Kwieciński, Antoni Doermann, Marjan Drapella, Władysław Kański i Filip Rutkowski. Kapitał zakładowy w kwocie 20.000 kor. wpłacono w całości gotówką. Zmianę spólników przyjmuje się do wiadomości sądu. Dzień wpisu: 20 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Kraków, dnia 17 czerwca 1920. (7339)

Firm. 23/20 Sp. II. 211. W rejestrze handlowym zarządza się przy firmie Spółka oszczędności i pożyczek w Łętowem, Stowarzyszenie zarej. z nieograniczoną poręką w likwidacji wpisanie, że w miejsce Weroniki Ptasiowej wybrane likwidatorem Szymona Malagę.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 7 lutego 1920. (7411)

Firm. 268/20. Oddz. C. III. 175. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięte co następuje: Siedziba firmy: Związek techniczne-budowlany spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie i wykonywanie na własny lub cudzy rachunek wszelkiego rodzaju budów rekonstrukcji lub adaptacji oraz wygotowywanie wszelkiego rodzaju planów budowlanych, kosztorysów na budowy przeróbki i adaptacje oraz wykonywanie wszelkich robót technicznych i inżynierskich. Czas trwania jest nieograniczony. Forma spółki: Spółka w myśl austr. ustawy z 6 marca 1906 L. 58 Dz. p. p. oparta na kontrakcie spółki dato Kraków 10 czerwca 1920 L. R. 59 Kapitał zakładowy spółki wynosi 100.000 Mk. wpłacony w całości gotówką. Do zastępstwa spółki są uprawnieni zawiadowcy: inż. Tebiasz Wexner w Krakowie ul. Wrzesińska 7 i adw. dr. Henryk Silberstein w Krakowie ul. Gołębia 3 łącznie. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy obaj zawiadowcy lub jeden zawiadowca z prokurentem. Dzień wpisu 17 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, d. 14 czerwca 1920. (7241)

Firm. 83/20. Stow. IV. 32. Wpis do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba Stowarzyszenia: Jaworki. Data statutu 25 kwietnia 1920. Brzmienie firmy: Spółka spożywcza Samopomoc w Jaworkach stowarzyszenie zarej. z ogr. poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zaopatrywanie członków w artykuły codziennego użytku, ubiorów i przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja: przewodn. Tomko Buré, skarbnik Tomko Ikoniak, sekretarz Tkacz. Podpis firmy: Brzmienie firmy: Brzmienie firmy wypisane lub odbite oraz podpis przewodniczącego i jednego członka zarządu. Ogłoszenia: Obwieszczenie w lokalu Towarzystwa. Udział: 50 Mk. Odpowiedzialność: podwójną sumą deklarowanych udziałów. Data wpisu 22 maja 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 22 maja 1920. (7252)

Firm. 923/20. Stow. V. 534. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisane w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Stanisławice powiat Bochnia. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Stanisławicach p. Bochnia. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Zmiana statutu: Uchwałą walnego zgromadzenia członków z dnia 18 maja 1920 uzupełniono § 43 i zmieniono § 47 statutu stowarzyszenia. Data wpisu: 17 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 14 czerwca 1920. (7336)

Firm. 935/20. Oddział A. I. 154. Wykreślenie firmy. Z rejestru oddział A wykreślono: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Bernard Rosenstock. Przedmiot przedsiębiorstwa: restauracja, kawiarnia i hotel skutkiem śmierci właściciela i porzucenia przedsiębiorstwa. Dzień wpisu: 15 czerwca 1920.

Sąd okręg. jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 14 czerwca 1920. (7337)

Firm. 9212/20. Spółk. III. 7 Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm i spółek. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Uprzyw. galic. bank hipoteczny w Krakowie. Prokurę udzielono: Józefowi Felsztynowi i Henrykowi Metallmannowi. Prokurę dla zakładu centralnego we Lwowie udzielono Rudolfowi Maksowi. Dzień wpisu 25 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 14 czerwca 1920. (7335)

Firm. 982/20. Stow. IV. 35. Wykreślenie firmy. Z rejestru oddział Stow. IV. wykreślono: Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy: Bank parcelacyjny Stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką. Skutkiem ukończonej likwidacji. Data wpisu 20 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy. O. II.

Kraków, dnia 17 czerwca 1920. (7334)

Firm. 268/20. Stow. VI. 228. Zmiany wpisanych już stowarzyszeń. Przy firmie Spółka oszczędności i pożyczek w Tuczempach Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką należy wpisać: że na Walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia odbytem dnia 9 maja 1920 wybrano Andrzeja Dadę zastępcą przełożonego zarządu. Członkami zarządu Józefa Bednarza i Antoniego Mrozowicza wszystkich rolników w Tuczempach zamieszkałych w miejsce Jana Kiecia, Józefa Kaczmarza i Stefana Czerwonego.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV.

Przemyśl, dnia 5 czerwca 1920. (7355)

Firm. 59/20 Stow. IV. 23. Wpis do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano. Siedziba stowarzyszenia: Ciężkowice. Data statutu 25 marca 1919. Brzmienie firmy: Bazar chrześcijański w Ciężkowicach, powiat Grybów, spółka z ogran. poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakupno, magazynowanie oraz sprzedaż towarów spożywczych, artykułów codziennego zapotrzebowania, produktów rolnych i wyrobów przemysłowych. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja (Zarząd) przełożony ks. Jan Michalik, zastępca Juljan Matlaszek, skarbnik ks. Jan Kilian, sekretarz Marja Średniawska. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpis przełożonego lub jego zastępcy tudzież jednego członka zarządu. Ogłoszenia przez obwieszczenie w lokalu stowarzyszenia. Udział po 100 kor. Odpowiedzialność udziałem i dalszą kwotą równającą się wysokości deklarowanych udziałów. Data wpisu 17 kwietnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz dnia 17 czerwca 1920. (7297)

Firm. 56/20 Stow. IV. 25 Wpis do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Do rejestra stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano: Siedziba stowarzyszenia: Nowy Targ. Data statutu: 6 marca 1920 Brzmienie firmy: Ekonomiczne stowarzyszenie urzędników, spółka zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością w Nowym Targu. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zaopatrywanie członków w artykuły codziennego użytku: Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja (Zarząd) Zygmunt Lubertowicz, Józef Ranza, Ludwik Kłos. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisy dwóch członków dyrekcji. Ogłoszenia: przez obwieszczenie w lokalu towarzystwa. Udział 100 K. Odpowiedzialność: podwójną ilością deklarowanych udziałów. Data wpisu: 10 kwietnia 1920.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 10 kwietnia 1920. (7296)

Firm. 1044/20 Oddz. C. III. 185. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Konstantyn Wiszniewski, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie apteki sprzedajnej pod „Złotą gwiazdą“ w Krakowie przy ul. Florjańskiej 15 istniejącej pod firmą „Konstantyn Wiszniewski“, oraz prowadzenie wszelkich interesów handlowych i przemysłowych. Czas trwania Spółki: jest nieograniczony. Forma Spółki: Spółka w myśl austr. ustawy z 6 marca 1906 L 58 D. p. p. oparta na kontrakcie ddto Kraków 25 czerwca 1920 LR. 9440 Kapitał zakładowy Spółki wynosi: 530.000 K wpłacony w całości sportami obejmującemi przedsiębiorstwo apteki pod „Złotą Gwiazdą“ w Krakowie pod firmą Konstantyn Wiszniewski całą realność lwh. 205 Dz. I. w Krakowie i wierzytelności zaintabulowane na połowie realności lwh. 205 Dz. I. ks. gr. gm. kat. Kraków, Jeremiego Wiszniewskiego dawniej własnej. Do zastępstwa spółki jest uprawniony zawiadowca dr. Witold Wiszniewski w Krakowie ul. Lubomirski h 51, który firmę Spółki będzie podpisywał w ten sposób, że pod brzmieniem firmy położy swój podpis. Dzień wpisu: 30 czerwca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 30 czerwca 1919. (7338)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 625/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Kraczkowski ur. w r. 1882, syn Macieja i Marji zamieszkały w Kłodnie wielkim i tamże przynależny, służył od pierwszej mobilizacji w wojsku austr. przy 30 p. p. Ostatnia wiadomość od niego pochodziła z listopada 1914. Wedle zeznań Kazimierza Kraczkowskiego, opartego na powiadomieniach towarzyszy broni Jana Kraczkowskiego, musiał teraz prawdopodobnie zginąć w Sanie podczas zaciętych walk z Moskalami.

Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. Wobec tego na wniosek Marji Kraczkowskiej wdraża się postępowanie, celem uznania Jana Kraczkowskiego za zmarłego a zawartego przez niego z Marją Kraczkowską dnia 16 stycznia 1908 związku małżeńskiego za rozwiązany, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Antoniemu Fischerowi, adw. we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcę węzła małżeńskiego.

Jana Kraczkowskiego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd ostatecznie orzeknie na ponowny wniosek po dniu 15 września 1921 o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 23 lutego 1920. (8556)

T. 191/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Karpa Bojki. Karp Bojko gospodarz w Kruhowie został powołany do służby wojskowej przy 35 p. obr. kraj. w styczniu 1916 r. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Andrzeja Stanisławskiego w październiku 1916 niepamiętnego dnia podczas bitwy w miejscowości Posuchów pod górą koło Brzeżan stał on razem z Karpem Bojkiem na posterunku. Około godziny 6 rano, gdy Karp Bojko wybierał się do kuchni po kawę, został ugodzony kulą z karabinu w głowę i na miejscu padł trupem w obecności tego świadka. Ciało Bojki pochowali sanitaci na miejscu gdzie został zabity.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Karp Bojko poniósł śmierć przeto na prośbę jego żony Jewdochy Bojko wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora adw. dr. Mittelmanna w Złoczowie aż do dnia 1 listopada 1920 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 21 maja 1920. (6586)

T. IV. 41/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrzej Twaróg ur. w r. 1874 w Ostrowsku i tam zamieszkały, służąc wojskowo dostał się w r. 1917 do niewoli rosyjskiej i tamże według zeznań świadka Jana Parzygnata tegoż samego roku umarł we dworze Bete Jeziorko.

Gdy jest prawdopodobnem, że Andrzej Twarog umarł, przeto wdraża się na prośbę Antoniny Twaróg postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd lub kuratora p. adw. dr. Pasionka w Nowym Sączu o zaginionym.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 marca 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 5 sierpnia 1920. (8261)

T. 251/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja Skraba z Sambora wniosła o uznanie męża jej Błażeja Skraby za zmarłego. Z zeznań świadka Jana Nalecha wynika, że Błażej Skraba w lutym 1915 r. umarł na tyfus w szpitalu w Przemyślu.

W myśl ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 stycznia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 2 sierpnia 1920. (8432)

T. 119/20 (3). Marja z Grzegorzów Fuczyła zmarła w jesieni w r. 1914 w Woli niżnej. Akt zejścia nie został wpisany do metryki z powodu operacyj wojennych.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Marji Fuczyła miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi w przeciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 stycznia 1921 roku. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jej, na ponowny wniosek Hanci z Fuczyłów Winniskiej orzeknie, że dowód śmierci Marji Fuczyła ustalony został.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 17 lipca 1920. (8501)

T. 175/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Kuczurka recte Nykieforuk s. Nykoły urodzony 18 sierpnia 1883 w Zawalu pow. Sniatyn, odszedł na wiosnę 1915 z 35 p. obr. kraj. na wiosnę, pisał żonie ostatni raz 29 sierpnia 1915 poczem wszelki słuch o nim zaginął. Wedle zeznań świadka Wasyla Prystajko znikł zaginiony bez wieści w listopadzie 1915 podczas ofenzywy rosyjskiej nad Strypą.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 3 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Katarzyny Kaczurko postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, lub kuratorowi p. adw. dr. Semaniukowi w Sniatynie.

Dmytra Kuczurkę recte Nykieforuka s. Nykoły wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 27 lipca 1920. (8330)

T. 9/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mykieta Prokopiuk syn Jury urodzony 28 września 1874 w Bożnowie wielkim odszedł w sierpniu 1914 do wojska, ostatni raz pisał do żony w roku 1916 uwiadamiając ją, że pełni służbę w fabryce w Rejowcu, Król. Polskie, Holzwollenmaschinen Abt. 1/IV. Wedle zeznań świadków Włodzimierza Lewickiego i Dmytra Tomiaka zachorował Mykieta Prokopiuk 1 lub 2 marca 1917 na tyfus plamisty i następnego dnia zmarł w szpitalu w Chełmie.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 L. 3 ustawy cyw. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. i rozp. min. z 8 kwietnia 1918 Dz. p. p. Nr. 134, zarządza się na wniosek Jeleny Prokopiuk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. dr. Oleskierowi, adwokatowi w Kutach.

Mykietę Prokopiuka s. Jury wzywa się aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dała znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 10 marca 1920. (8484)

T. 217/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Greśko s.

Josyfa urodzony 7 marca 1888 w Jusepłyczack, powołany 1 sierpnia 1914 do 9 pp. austr., został w jesieni 1914 r. wedle zeznań świadka Wasyla Nahorniaka ciężko raniony pod Lublinem, a wedle zeznań świadków Wasyla Lubienieckiego i Jakima Worobca wyczytali oni w r. 1915 w amerykańskiej gazecie „Swoboda", że Wasyl Greśko został na wojnie zabity.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Wasyl Greśko poniósł śmierć przeto na prośbę ojca jego Josyfa Greśka zarządza się postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym.

Wasyla Greśkę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 31 marca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 10 sierpnia 1920. (8586)

T. 313/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Pawło Olchowy ur. 25 sierpnia 1887 w Czerepinie, tamże zamieszkały i przynależny, powołany został w r. 1915 do wojska austr., pełniąc służbę przy 27 pp. Pisywał bardzo często do rodziny do połowy września 1916, od tego czasu nie dał o sobie znaku życia, a wszelkie poszukiwania pozostały bez skutku.

Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. Wobec tego na wniosek Anny Olchowej wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, i o rozwiązaniu związku małżeńskiego zawartego na dniu 11 czerwca 1910. Wiadomości o zaginiom należy udzielić sądowi, albo adw. dr. Maksymilianowi Krausowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego.

Pawła Olchowego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd ostatecznie orzeknie na ponowny wniosek po dniu 1 grudnia 1920 roku o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 14 maja 1920. (8581)

T. 156/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Nykoła Sływka syn Itka i Taejanny, rel. gr. kat., urodzony na dniu 30 listopada 1888 w Synowódzku wyżnem, został w roku 1914 powołany do austr. służby wojskowej, a wedle zeznań świadka Dmytra Jacyka został on w grudniu 1914 w bitwie pod Tarnowem raniony, o czem Jacyk dowiedział się od jego towarzyszy i od tego czasu zaginął o nim słuch. To samo zeznał i świadek Mikołaj Parasiczak.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Nykoła Sływka poniósł śmierć, przeto na prośbę Anny Sływka żony Nykoły wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 15 marca 1921 r. o zaginionym Nykole Sływka.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 14 maja 1920. (8270)

T. 257/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Piotra Bałuczyńskiego. Piotr Bałuczyński gospodarz z Bortkowa, został powołany dnia 1 sierpnia 1914 do czynnej służby wojskowej przy 35 p. obr. kraj. i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Andrzeja Karpowa i Michała Sopołucha, Piotr Bałuczyński pozostawał z nimi od roku 1914 w niewoli rosyjskiej w miejscowości Szabatówka gubernia Samarska, gdzie przy końcu stycznia lub z początkiem lutego 1917 umarł i tam przez powyższych jako towarzyszów został pochowany.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Piotr Bałuczyński poniósł śmierć, przeto zarządza się na wniosek jego żony Anny Bałuczyńskiej postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd albo kuratora p. dr. Schwagra, adwokata w Złoczowie, aż do dnia 15 grudnia 1920 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 11 czerwca 1920. (7394)

T. 84/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Pańków syn Wasyla urodzony z 6 na 7 czerwca 1886 w Horodnicy powiat Horodenka, odszedł w sierpniu 1914 z 3 pułkiem ułanów na wojnę, ostatni raz pisał żonie w październiku 1918, poczem wszelki słuch o nim zaginął, do gminy dotychczas nie powrócił.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 1 ustawy cyw. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. L. 128 i rozp. min z 8 kwietnia 1918 Dz. p. p. Nr. 134, zarządza się na wniosek Nykoły Pańków syna Wasyla postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo kuratorowi p. dr. Allerhandowi, adwokatowi w Kołomyji.

Iwana Pańków s. Wasyla wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 28 czerwca 1920. (8326)

T. 185/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Magdalena Czajkowska zam. Bilińska Tarasowicz z Biliny wielkiej wniosła o uznanie męża jej Ignacego Bilińskiego Tarasowicza za zmarłego, a małżeństwa z nim w dniu 10 listopada 1912 zawartego za rozwiązane. Z zeznań świadków Ignacego Pawlika i Antoniego Bilińskiego Milkowicza wynika, że Ignacy Biliński Tarasowicz służył przy 77 pp. byłej armji austro-węg. i brał udział w październiku 1914 w bitwie na froncie rosyjskim w której zapewne poległ, gdyż od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Versländigowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 27 czerwca 1920. (8425)

T. 35/18 (14). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Katarzyna Petela z Łupsznej wniosła o uznanie męża swego Jana Peteli za zmarłego. Z przeprowadzonych dochodzeń wynika, że Jan Petela z początkiem września 1914 powołany został do 77 pp. byłej armji austro węg., następnie przebywał w szpitalu w Wiedniu, powrócił w grudniu 1914 do swego pułku i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Mandlowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym.

Na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1921 sąd rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 7 sierpnia 1920. (8428)

T. IV. 46/18. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonemi zeznaniami dr. Jana Jadlińskiego, Wiktorji Regusowej i poświadczeniem gminy Potok, przyjęto za udowodnione, że Andrzej Gianalski urodzony 13 listopada 1889 w Borku, w listopadzie 1914 roku w Racławicach nad Sanem w czasie bitwy ciężko ranny zmarł.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Andrzej Gianalski poniósł śmierć, przeto wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, a kuratorem ustanawia się dr. Lipińskiego, adwokata w Jaśle.

Po dniu 30 grudnia 1920 i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów, będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 10 sierpnia 1920. (8583 2—3)

T. IV. 40/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Florjan Balasa z Lubczy, powołany w r. 1914 do służby wojskowej przy 33 p. strzelców, został z początkiem roku 1916 wysłany na front włoski, skąd dawał o sobie wiadomość do końca października 1916. Jak zeznał zaprzysiężony świadek Stanisław Kłusek z końcem października 1916 gdy stali w okopach na froncie włoskim, padł granat od strony morza z odległości około 300 kroków, od którego wówczas zostało zabitych 5 ludzi, pomiędzy których świadek udawszy się na miejsce rozpoznał zwłoki Florjana Balasy.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Florjan Balasa poniósł śmierć, przeto na prośbę Zofji Balasa wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd lub kuratora adw. dr. Emila Czarskiego w Tarnowie, aż do dnia 1 listopada 1920 r. o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, 6 czerwca 1920. (8568 2—3)

T. IV. 79/20 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonemi zeznaniami Zofji Michalec i poświadczeniem gminy Binarowa dnia 29 lipca 1920 L. 409/20 przyjęto za udowodnione, że Jakób Michalec urodzony 9 czerwca 1884 w Binarowej syn Michała i Elżbiety w listopadzie 1914 poszedł na wojnę i od lipca 1916 kiedy był na froncie bojowym słuch o nim zaginął.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Jakób Michalec poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Zofji Michalec postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd albo kuratora p. dr. Gąbryszewskiego, adwokata w Jaśle, aż do dnia 25 grudnia 1920 o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu i podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 15 sierpnia 1920. (8580 2—3)

T. IV. 89/20. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zeznaniem świadków Katarzyny Szelągowej i Jana Węgrzyna, poświadczeniem gminy Nawsie Kołaczyckie z dnia 12 sierpnia 1920, przyjęto za udowodnione, że Michał Węgrzyn urodzony dnia 29 sierpnia 1846 w Nawsiu Kołaczyckiem syn Jakóba i Anny, od przeszło 40 lat wyjechał do Ameryki i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnem, że tenże poniósł śmierć, przeto na prośbę Katarzyny Szelągowej z Nawsia Kołaczyckiego wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd lub kuratora dr. Lipińskiego, adwokata w Jaśle, aż do dnia 15 listopada 1921 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 28 sierpnia 1920. (8584 2—3)

Amortyzacye.

Nc. XIV. 25/20 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Leiby Halperna z Unornik wdraża się postępowania celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zaginionych kwitów zastawniczych Ekspozytury Gal. Banku hipotecznego w Stanisławowie a to: 1. L. 9481 z dnia 25 października 1919 na jeden damski złoty zegarek kryty i dwa pierścionki o wadze 8 gr. na kwotę 100 kor opiewającego, 2. L. 9483 na jedną tackę srebrną, jeden dzbanek srebrny, jeden puhar srebrny o wadze 675 gr. na kwotę 150 kor. opiewający, 3. L. 3086 na zastawiony los włoskiego czerwonego krzyża S. 4569/2 na kwotę 50 kor. opiewającego, 4. L. 9431 na złotą bransoletę, pierścionek z djamentem o wadze 30 gr. na kwotę 200 kor. opiewającego.

Posiadacza powyższych kwitów zastawniczych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział XIV.

Stanisławów, d. 19 lipca 1920 (8552 2—3)

DONIESIENIA PRYWATNE

WINA
węgierskie i austryackie
PO NAJNIZSZYCH CENACH POLECA - -
Handel Herbaty i Kawy
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO L. 3.

Maszyny do szycia
najlepszych systemów najkorzystniej
5209 można nabyć u firmy 5—10
Aleksander Malimon
skład maszyn do szycia
Lwów, Wałowa 11 A
przyjmuje się maszyny do naprawy.

Kapelusze, czapki i futra
przyjmuje do odnawiania
W. Amis, Lwów, Skarbkowska 5.

LEKARZ-DENTYSTA
Dr. M. Wiktor
przy placu Maryackim l. 7
a szkole ul. Kopernika
ordynuje w chorobach zębów, jamy ustnej, gardła i nosa. Wyjmowanie zębów bez bólu. Plombowanie sztucznych zębów w kauczuku, srebrze i platynie otwarta od 10-ej bez przerwy.

Kasy żelazne, wagi, — magle, wózki żelazne do zboża, kosze
na buraki, wieły do buraków i kartofli, artykuły rolnicze i techniczne — poleca
M. KIERSKI, handel żelaza
Lwów, pasaż Mikolascha.

Kartofle, kapustę
oraz zboże pozakontyngentowe
dostarcza wagonowo
„POLIMEX" Polski Związek Handlowy Lwów, plac Marjacki L. 5.

Ważne dla Pań!
Przyjmuję do szycia suknie i kostjumy. Wykonanie staranne i eleganckie, ceny umiarkowane. Teatyńska 9 I. p. — ganek na prawo.

Kupuje meble w każdym stanie, oraz inne przedmioty. Hnatyszyn, Małeckiego l. 4.

TABLICE lane i malowane
wykonuje najtaniej RYTOWNIK
J. Goldgeier, Lwów, Sykstuska 17.

Przepustki
i wszelkie inne druki wojskowe wykonuje
Drukarnia Ign. Jaegera
Sykstuska 33.

Kupujcie Polską Pożyczkę!

Damskie, męskie i dziecinne kapelusze, hurtownie i częściowo, stare przerabiam na najnowsze fasony. Tworzywa jasnej gener. zast. Pierwszej parowej fabryki filcu. Kapeluszników, składnica Lwów, Kościelna 5, gmach Izby rękodzielniczej.

Z Druk[illegible] pod Zarządem Józefa Ziembińskiego.

Biblioteka Jagiellońska Kraków 1874

Josyfa urodzony 7 marca 1888 w Jusepłyczack, powołany 1 sierpnia 1914 do 9 pp. austr., został w jesieni 1914 r. wedle zeznań świadka Wasyla Nahorniaka ciężko raniony pod Lublinem, a wedle zeznań świadków Wasyla Lubienieckiego i Jakima Worobca wyczytali oni w r. 1915 w amerykańskiej gazecie „Swoboda", że Wasyl Greśko został na wojnie zabity.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Wasyl Greśko poniósł śmierć przeto na prośbę ojca jego Josyfa Greśka zarządza się postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym.

Wasyla Greśkę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 31 marca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 10 sierpnia 1920. (8586)

T. 313/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Pawło Olchowy ur. 25 sierpnia 1887 w Czerepinie, tamże zamieszkały i przynależny, powołany został w r. 1915 do wojska austr., pełniąc służbę przy 27 pp. Pisywał bardzo często do rodziny do połowy września 1916, od tego czasu nie dał o sobie znaku życia, a wszelkie poszukiwania pozostały bez skutku.

Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. Wobec tego na wniosek Anny Olchowej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, i o rozwiązaniu związku małżeńskiego zawartego na dniu 11 czerwca 1910. Wiadomości o zaginiem należy udzielić sądowi, albo adw. dr. Maksymilianowi Krausowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego.

Pawła Olchowego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd ostatecznie orzeknie na ponowny wniosek po dniu 1 grudnia 1920 roku o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 14 maja 1920. (8581)

T. 156/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Nykoła Sływka syn Ilka i Taejanny, rel. gr. kat., urodzony na dniu 30 listopada 1888 w Synowódzku wyżnem, został w roku 1914 powołany do austr. służby wojskowej, a wedle zeznań świadka Dmytra Jacyka został on w grudniu 1914 w bitwie pod Tarnowem raniony, o czem Jacyk dowiedział się od jego towarzyszy i od tego czasu zaginął o nim słuch. To samo zeznał i świadek Mikołaj Parasczak.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Nykoła Sływka poniósł śmierć, przeto na prośbę Anny Sływka żony Nykoły wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd aż do dnia 15 marca 1921 r. o zaginionym Nykole Sływka.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 14 maja 1920. (8270)

T. 257/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Piotra Bałuczyńskiego. Piotr Bałuczyński gospodarz z Bortkowa, został powołany dnia 1 sierpnia 1914 do czynnej służby wojskowej przy 35 p. obr. kraj. i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Andrzeja Karpowa i Michała Sopołucha, Piotr Bałuczyński pozostawał z nimi od roku 1914 w niewoli rosyjskiej w miejscowości Szabatówka gubernia Samarsk, gdzie przy końcu stycznia lub z początkiem lutego 1917 umarł i tam przez powyższych jako towarzyszów został pochowany.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Piotr Bałuczyński poniósł śmierć, przeto zarządza się na wniosek jego żony Anny Bałuczyńskiej postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd albo kuratora p. dr. Schwagra, adwokata w Złoczowie, aż do dnia 15 grudnia 1920 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 11 czerwca 1920. (7394)

T. 84/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Pańków syn Wasyla urodzony z 6 na 7 czerwca 1886 w Horodnicy powiat Horodenka, odszedł w sierpniu 1914 z 8 pułkiem ułanów na wojnę, ostatni raz pisał żonie w październiku 1918, poczem wszelki słuch o nim zaginął, do gminy dotychczas nie powrócił.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 1 ustawy cyw. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. L. 128 i rozp. min z 8 kwietnia 1918 Dz. p. p. Nr. 134, zarządza się na wniosek Nykoły Pańków syna Wasyla postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo kuratorowi p. dr. Ailerhandowi, adwokatowi w Kołomyji.

Iwana Pańków s. Wasyla wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu, sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 28 czerwca 1920. (8326)

T. 185/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Magdalena Czajkowska zam. Bilińska Tarasowicz z Bilnej wielkiej wniosła o uznanie męża jej Ignacego Bilińskiego Tarasowicza za zmarłego, a małżeństwa z nim w dniu 10 listopada 1912 zawartego za rozwiązane. Z zeznań świadków Ignacego Pawlika i Antoniego Bilińskiego Milkowicza wynika, że Ignacy Biliński Tarasowicz służył przy 77 pp. byłej armji austro-węg. i brał udział w październiku 1914 w bitwie na froncie rosyjskim w której zapewne poległ, gdyż od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Versländigowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 27 czerwca 1920. (8425)

T. 35/18 (14). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Katarzyna Petela z Łupsznej wniosła o uznanie męża swego Jana Peteli za zmarłego. Z przeprowadzonych dochodzeń wynika, że Jan Petela z początkiem września 1914 powołany został do 77 pp. byłej armji austro węg., następnie przebywał w szpitalu w Wiedniu, powrócił w grudniu 1914 do swego pułku i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Mandlowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym.

Na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1921 sąd rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 7 sierpnia 1920. (8428)

T. IV. 46/18. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonemi zeznaniami dr. Jana Jadlińskiego, Wiktorji Regusowej i poświadczeniem gminy Potok, przyjęto za udowodnione, że Andrzej Ginalski urodzony 13 listopada 1889 w Borku, w listopadzie 1914 roku w Rudawicach nad Sanem w czasie bitwy ciężko ranny zmarł.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Andrzej Ginalski poniósł śmierć, przeto wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, z kuratorem ustanawia się dr. Lipińskiego, adwokata w Jaśle.

Po dniu 30 grudnia 1920 i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów, będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 10 sierpnia 1920. (8583 2—3)

T. IV. 40/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Florjan Balasa z Lubczy, powołany w r. 1914 do służby wojskowej przy 32 p. strzelców, został z początkiem roku 1916 wysłany na front włoski, skąd dawał o sobie wiadomość do końca października 1916. Jak zeznał zaprzysiężony świadek Stanisław Kłusek a końcem października 1916 gdy stali w okopach na froncie włoskim, padł granat od strony morza z odległości około 300 kroków, od którego wówczas zostało zabitych 5 ludzi, pomiędzy których świadek udawszy się na miejsce rozpoznał zwłoki Florjana Balasy.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Florjan Balasa poniósł śmierć, przeto na prośbę Zofji Balasa wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd lub kuratora adw. dr. Emila Kwarskiego w Tarnowie, aż do dnia 1 listopada 1920 r. o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, 6 czerwca 1920. (8568 2—3)

T. IV. 79/20 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonemi zeznaniami Zofji Michalec i poświadczeniem gminy Binarowa dnia 29 lipca 1920 L. 409/20 przyjęto za udowodnione, że Jakób Michalec urodzony 9 czerwca 1884 w Binarowej syn Michała i Elżbiety w listopadzie 1914 poszedł na wojnę i od lipca 1916 kiedy był na froncie bojowym słuch o nim zaginął.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Jakób Michalec poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Zofji Michalec postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd albo kuratora p. dr. Gabryszewskiego, adwokata w Jaśle, aż do dnia 25 grudnia 1920 o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu i podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 15 sierpnia 1920. (8580 2—3)

T. IV. 89/20. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zeznaniem świadków Katarzyny Szelągowej i Jana Węgrzyna, poświadczeniem gminy Nawsie Kołaczyckie z dnia 12 sierpnia 1920, przyjęto za udowodnione, że Michał Węgrzyn urodzony dnia 29 sierpnia 1846 w Nawsiu Kołaczyckiem syn Jakóba i Anny, od przeszło 40 lat wyjechał do Ameryki i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnem że tenże poniósł śmierć, przeto na prośbę Katarzyny Szelągowej z Nawsia Kołaczyckiego wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd lub kuratora dr. Lipińskiego, adwokata w Jaśle, aż do dnia 15 listopada 1921 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 28 sierpnia 1920. (8584 2—3)

Amortyzacye.

Nr. XIV. 25/20 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Leiby Halperna z Uhornik wdraża się postępowania celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zaginionych kwitów zastawniczych Ekspozytury Gal. Banku hipotecznego w Stanisławowie a to: 1. L. 9481 z dnia 23 października 1919 na jeden damski złoty zegarek krzyty i dwa pierścionki o wadze 8 gr. na kwotę 100 kor. opiewającego, 2. L. 9482 na jedną tackę srebrną, jeden dzbanek srebrny, jeden puhar srebrny o wadze 675 gr. na kwotę 150 kor. opiewający, 3. L. 3086 na zastawiony los włoskiego czerwonego krzyża S. 4569/2 na kwotę 50 kor. opiewającego, 4. L. 9431 na złotą bransoletę, pierścionek z diamentem o wadze 30 gr. na kwotę 200 kor. opiewającego.

Posiadacza powyższych kwitów zastawniczych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział XIV.

Stanisławów, d. 19 lipca 1920 (8552 2—3)

DONIESIENIA PRYWATNE

WINA
węgierskie i austryackie
PO NAJNIZSZYCH CENACH POLECA - -
Handel Herbaty i Kawy
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO L. 3.

Kasy żelazne, wagi, — magle, wózki żelazne do zboża, kosze na buraki, wioły do buraków i kartofli, artykuły rolnicze i techniczne — poleca
M. KIERSKI, handel żelaza
Lwów, pasaż Mikolascha.

TABLICE lane i malowane
wykonuje najtaniej RYTOWNIK
J. Goldgeier, Lwów, Sykstuska 17.

Kartofle, kapustę
oraz **zboże pozakontyngentowe**
dostarcza wagonowo
„POLIMEX" Polski Związek Handlowy Lwów, plac Marjacki L. 5.

Przepustki
i wszelkie inne druki wojskowe wykonuje
Drukarnia Ign. Jaegera
Sykstuska 33.

Maszyny do szycia
najlepszych systemów najkorzystniej
3209 można nabyć u firmy 5—10
Aleksander Malimon
skład maszyn do szycia
Lwów, Wałowa 11 A.
przyjmuje się maszyny do naprawy.

Ważne dla Pań!
Przyjmuję do szycia suknie i kostjumy. Wykonanie staranne i eleganckie, ceny umiarkowane. Teatyńska 9 I. p. — ganek na prawo.

Kupuje meble w każdym stanie, oraz inne przedmioty. Hnatyszyn, Małeckiego l. 4.

Kupujcie Polską Pożyczkę!

Kapelusze, czapki i futra przyjmuje do odnawiania W. Amis, Lwów, Skarbkowska 5.

LEKARZ-DENTYSTA
Dr. M. Wiktor
przy placu Maryackim l. 7 u zbiegu ul. Kopernika
ordynuje w chorobach zębów, jamy ustnej, gardła i nosa. Wypełnianie zębów bez bólu. Plombowania sztucznych zębów w kauczuku, złocie i platynie otwarta od 10-tej do przez wy.

Damskie, męskie i dziecinne kapelusze, hurtownie i częściowo, stare przerabiam na najnowsze fasony. Tworzyjanski genes. zast. pierwszej parowej fabryki flow. kapeluszników, składnica Lwów, Kościelna 5, gmach Izby rękodzielniczej.

Z Druk[illegible] pod Zarządem Józefa Ziembińskiego.

Biblioteka Jagiellońska Kraków 1874